

Przedwiośnie

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

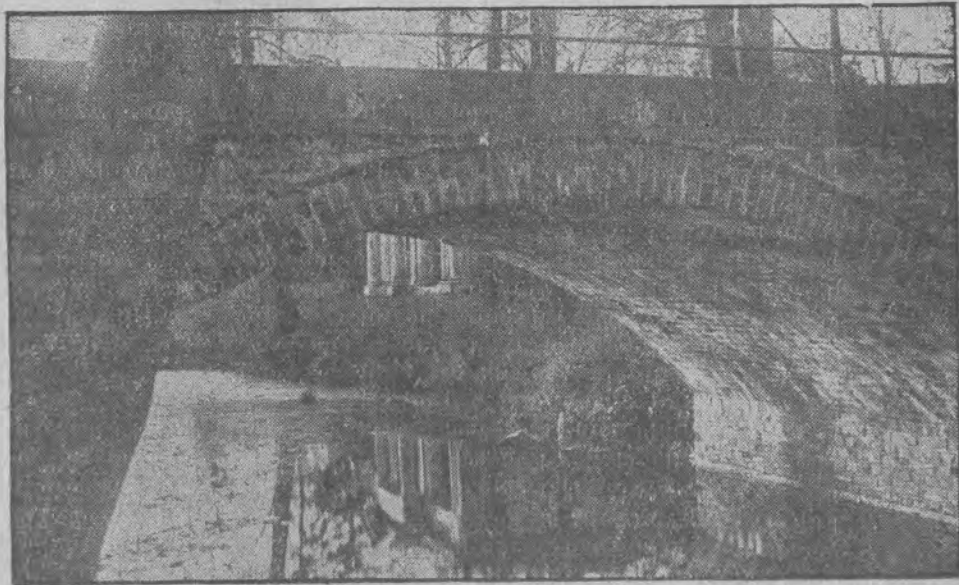
Nr. 225

L

Rok 65

Poniedziałek, 30 września 1935

Piękno parków łódzkich



Uroczy zakątek — „perełki Łodzi” w parku Helenowa.



Piękny zachód słońca, widziany w chlubie Łodzi, parku Poniatowskiego.

Włochy rezygnują z wojny?

Komunikat rady ministrów stwierdza, że rząd Italii gotów jest do rokowań i zawarcia układów, które zaspokoją interesy angielskie w Abisynji

Rzym. (PAT.) Ogłoszono tu następujący komunikat:

Rada ministrów zebrała się dziś o godz. 10 w pałacu Viminale. Mussolini obszernie omówił fazy rozwojowe sytuacji, jaka wytworzyła się po ostatnim posiedzeniu rady ministrów.

Przed zakończeniem posiedzenia rada ministrów uchwaliła w następujący sposób linię postępowania Włoch na najbliższą przyszłość:

1. Włochy nie wystąpią z Ligi Narodów aż do dnia, w którym Liga sama całkowicie weźmie na siebie odpowiedzialność za „środek”, które ugodzić mają we Włochy.

2. Po otrzymaniu ostatniego serdecznego doniesienia, jakie przesłał brytyjski minister spraw zagranicznych Hoare za pośrednictwem ambasadora Drummonda, rada ministrów oświadcza raz jeszcze, podobnie, jak to uczyniła w Bolzano, że polityka włoska nie posiada ani natychmiastowych, ani obliczonych na dalszą metę

zamierzeń, któreby mogły zranic interesy Wielkiej Brytanji. Rząd angielski od dnia 29 stycznia rb. do chwili obecnej w sposób jak najbardziej lojalny poinformowany był o celach kolonialnej polityki włoskiej oraz o interesach, jakie nią kierują, zawarte z

Wielką Brytanią.

Naród angielski ponad wszelkimi mistyfikacjami antyfaszystowskimi winien wiedzieć, iż rząd włoski zawiadomił Wielką Brytanię o swej gotowości rokowania i zawarcia układów, któreby zaspokoili upragnione intere-

Hitler oczekuje... w Królewcu

Kolosalne zainteresowanie wyborami w Kłajpedzie — Pogłoski sytuacji w Prusach Wschodnich

Berlin. (Tel. wł.) Miarą wielkiego zainteresowania, jakie budzą zbliżające się wybory w Kłajpedzie jest fakt, iż już w czwartek znajdowało się w tym mieście przeszło 50 specjalnych wysłanników największych dzienników europejskich, amerykańskich, a nawet i japońskich.

Gdańsk. (Tel. wł.) Dr. Rampf o-

świadczył na zebraniu partji narodowo-socjalistycznej, że kanclerz Hitler przybędzie do Królewca, aby w dniu wyborów kłajpedzkich być jak najbliższej granicy litewskiej. (Jak wiadomo, w Prusach Wschodnich skoncentrowano znaczne niemieckie siły zbrojne — przyp. red.).



GAILIUS WIKTORAS

czołowy kandydat bloku wielkolitewskiego i przewodniczący kłajpedzkiej komisji wyborczej.

Każdy trwały ustrój opiera się na opinii narodu!

Barw życia może mu nadać tylko idea, którą naród wyraża

Napisał prof. Roman Rybarski

W dzisiejszych czasach, gdy społeczeństwa są mocno znuzone, a zarazem przeziębione materializmem, mają naturalną skłonność do tego, by przeceniać znaczenie siły i przymusu, jako czynnika, zabezpieczającego trwałość ustrojów społecznych i państwowych. Wydaje się czasem ludziom, że, jeśli ktoś ma w swych rękach wszystkie narzędzia przymusu, całą jego rozwinętą technikę, to wówczas rządzić może, jak chce, narzucić społeczeństwu ustawy według swojej woli i samo-

woli.

Nikt oczywiście nie może lekceważyć znaczenia przymusu, siły fizycznej jako czynnika, utrzymującego przy życiu ustroje społeczne. Prawo bez siły jest martwe. Nikt nie twierdzi, że może trwać ten ustrój, który ma za sobą tylko prawo. Siła nieraz stwarza prawo. Ale byłoby błędem, gdyby się pojmowało ustrój społeczny czy państwowy w sposób mechaniczny, gdyby zagadka jego trwałości wyrażała się tylko w stopniu uzbrojenia w różne

narzędzia represji tych, którzy rządzą, i w stopniu rozbrojenia rządzonej masy.

Ludzie mają wolną wolę. Poddają ocenie ustrój, w którym żyją, odnosząc się do niego z pozytywnymi lub negatywnymi uczuciami. Nie jest obojętnym, ilu ludzi uważa ustrój za dobry, za zgodny z ich dążeniami i interesami, a ilu uważa go za zły, wymagający zmiany. Nie jest obojętnym natężenie tych uczuć, ich siła, stopień aktywności, którą one mogą wydobyć.

W pewnym znaczeniu każdy ustrój, który trwa, który utrzymuje się przy życiu, opiera się na zgodzie rządzących, a nie na woli wyłącznie rządzących. Chociażby na zgodzie, wymuszonej postrachem, ale ta zgoda w każdym razie dowodzi słabości woli zmiany ustroju, niechęci do ofiar i poświęceń, których wymaga wprowadzenie nowego ustroju.

Ze opinia społeczna, przekonanie, panujące w masach narodu, ma ogromne znaczenie, o tem wiedzą do-

WATALINA

lekka, ciepła i niepogrubiająca

specjalność firmy

Edmund Boksleitner

Łódź, Sienkiewicza 79

Tel. 141-79

n 15 335

brze rządy najbardziej absolutne, najbardziej dyktatorskie. Wiedział o tem stary Macchiavelli i dlatego doradzał, jak paraliżować siły, wrogię księciu, jak tę książkę ma pozyskiwać sobie opinję.

Jednym ze sposobów utrzymywania się rządów siły jest rozproszkowanie społeczeństwa, niszczenie wszystkich autorytetów i wszelkich organizacji, niezależnych od aparatu rządzącego. Ale to nie wystarczy. Rządy siły, zawdzięczające pochodzenie przemocy, starają się o to, by swoją siłę przeobrazić w prawo, by umocnić się w poczuciu prawnym społeczeństwa, by mieć za sobą coś więcej, pewne wartości ideowe i moralne, a nie tylko narzędzia represji.

Dlatego też rządy te rozwijają tak gorliwą propagandę, by umocnić się w przekonaniu najszerszych warstw ludności; dlatego tak wiele uwagi zwracają na to, by przez wychowanie włożyć młodemu pokoleniu wiarę w nowy ustrój. A czyż nie jest rzeczą znamienną, że te rządy, które uważają się za autorytatywne, które zerwały z demokracją, mimo wszystko tak często apelują do powszechnego głosowania i chcą się umocnić przez plebiscyty?

Krótko mówiąc, każdy ustrój w mniejszym lub większym stopniu, ale nawet w stopniu bardzo znacznym zawdzięcza swoją trwałość przekonaniu obywateli, wierze w jego dobroć i pożytek. Utrzymuje się czemś więcej, niż przymusem; barw życia może mu nadać tylko idea, którą on wyraża.

Jeżeli ma się utrzymać, musi promieniować idealnymi wartościami, budzić coś więcej, niż postrach, bo bezinteresowne uczucie i gotowość do poświęceń w jego obronie. I w ostatecznym rezultacie każdy ustrój opiera się na trwałe na opinii narodu.

Nie zastąpią jej różne surogaty, takie czy inne. Nie zastąpią jej w żadnym państwie mechaniczna sugestia; przez uporczywą reklamę można wprowadzić na rynek nowe mydło, ale nie wprowadzi się nowego ustroju. Każdy ustrój, jeżeli ma się utrzymać, musi być w zgodzie z wewnętrznym rytmem rozwoju dzisiejszego; musi wyrażać wielką ideę, która porwie i wiąże masy, która podnosi je na wyższy poziom duchowy.

Nie potrzebujemy przypominać, że w dzisiejszej epoce ta wielka idea jest idea narodu.

KRAWIEC DAMSKI

A. SWENDROWSKI

Łódź, ul. Abramowskiego 5 m. 9

parter (z bramy na prawo) ng 15328

CO SIĘ DZIEJE NA RATUSZU ŁÓDZKIM?

Płk. Głazek „gryzie” endeckie orzechy

Takie sobie porównania — Zakłócony spokój radosnej twórczości — Ironja losu — Pogłoski o zmianach na ratuszu i w administracji

Łódź, 28 września

Na ratuszu łódzkim bez zmian... Tymczasowy prezydent miasta p. płk. Głazek czuje się na swym stołcu doskonale; lustruje zakłady, pertrak-

tuje z robotnikami, wita wojsko, konferuje z delegacjami, jeździ do Warszawy, wyznacza nagrody dla sportowców (ostatnio na bieg kolarski, zorganizowany przez żydowski „Express

Ilustrowany”), wygłasza mowy, słowem wszystko udaje mu się ładnie i składnie, że aż miło... B. komisarz rządowy p. inż. Wojewódzki, obserwujący zdala (pono jeszcze bawi na urlopie) tak opuszczony przez siebie fotel, napewno swojemu następcy zazdrości sukcesów. Ba! — gdyby w takich warunkach pracował, jak płk. Głazek, jego sukcesy byłyby daleko większe...

Gdyby... W polityce nigdy nie powinno się używać słowa „gdyby”. P. komisarz zrobił swoje, p. komisarz odszedł... Po nim zasiadł na krześle prezydenta emerytowany pułkownik, człowiek o większych niewątpliwie zasługach dla „sanacji”, niż p. inż. Wojewódzki. Ale należy też podnieść, że p. inż. Wojewódzki pracował w „gorszych” warunkach. P. Głazkowi nie ma kto dzisiaj rzucać pod nogi głazów czy innego rodzaju kłód, bo to i rady niema i posiedzeń niema... Wieczory ma p. Głazek wolne i niczem nieskrępowane... Może je w spokoju wyśkać dla pracy twórczej i pożytecznej... P. Wojewódzki takiego szczęścia nie miał. Częste awantury i kłótnie wprowadzały go z równowagi i ciążyły ujemnie na całokształcie jego pracy. Nerwowość znamięnowała jego pociągnięcia. Dzisiaj zmienił się wszystko, jakby za pociągnięciem różdżki czarodziejkiej. I spokój jest w mieście i Żydzi nie krzyczą, słowem raj, żyć, nie umierać...

Coprawda opinja narodowa coś tam poichu sarka, z czegoś jest niezadowolona; ale to bagatelka! O co chodzi? O to, że rady niema? że narodowego zarządu nie zatwierdzono? Obywatel, „prawomysłny” obywatel, nie powinien się takimi sprawami zajmować. Wystarczy, gdy płaci normalnie podatki, głosuje wtedy, kiedy mu każe i jak mu każe... Poco mu inne kłopoty!

Ale i p. Głazkowi przydarzył się „pech”. Do błogiej i twórczej — że użyjemy tego modnego dziś wyrażenia — ciszy wdarł się taki „drobny” okrzyk, podniesiony przez prasę żydowską:

„Jak się dowiadujemy, prezydent Głazek zastrzył kontrolę remunera-cyj dla wyższych urzędników miejskich. Dodać należy, że remuneratione te wynoszą około 200 tysięcy złotych; między innymi były one powodem burzliwych dysput na posiedzeniach rozwiązanego rady miejskiej. Suma ta po kilkakrotnych skreśleniach została ostatecznie utrzymana w odrzuconym li tylko dzięki wykorzystanej nieobecności na posiedzeniu kilku członków z większości ówczesnej budżecie. Dodatki te jednakże nie mają szczęścia, bowiem prezydent Głazek zastrzył kontrolę i warunki przyznawania. Zainteresowani wyżsi urzędnicy miejscy muszą wnieść podania o przy-

Skandaliczne szczegóły afery Wojciechowskiego

Tylko przez ręce współnika przeszło dla Wojciechowskiego 30 000 zł łapówek

Donosiliśmy już o skazaniu na 4 lata więzienia b. posta B. B., Wojciechowskiego.

W czasie procesu wyszły na jaw skandaliczne szczegóły całej afery.

Świadkowie zgodnie stwierdzili, że Wojciechowski żądał łapówek od każdego, kto przychodził z prośbą o posadę. Targi te toczyły się w lokalu związku kolejowych drużyn konduktorskich, gdzie Wojciechowski urzędował, piastując godność prezesa. Targi o posady i kłótnie o zwrot pieniędzy toczyły się przez cały dzień. Wieczorem zaś Wojciechowski sprowadzał do lokalu kobiety lekkich obyczajów i z nimi u-

rzędał libacje.

Przewód sądowy wykazał też, że dochody Wojciechowskiego były olbrzymie. Ze związku kolejarzy otrzymywał 400 zł pensji, 150 złotych ryczałtu miesięcznego na wydatki i 200 złotych na fundusz reprezentacyjny. Drugie tyle przynosiła mu gaża poselska, a przytem posiadał bilet bezpłatny.

Duże wrażenie na sali sądowej uczyniło zeznanie współnika Wojciechowskiego Kani, który odsiaduje obecnie karę w więzieniu, a który wyjaśnił, że przez jego tylko ręce przeszło 30.000 zł łapówek, przeznaczonych dla Wojciechowskiego.

Nowy rząd hiszpański przy pracy



Ostatnie przesilenie rządowe w Hiszpanji trwało 5 dni. Nowemu rządowi przewodzi dotychczasowy minister skarbu Chapaprieta. Nowy premier, jako fachowiec w skarbowości, uchodzi za człowieka ponadpartyjnego. Rząd jego opiera się jednak nadal na większości która dała podstawy poprzedniemu rządowi premiera Lerrouxa. Przed nowym rządem stoja dwa palące zagadnienia: 1. dźwignięcie rolnictwa hiszpańskiego i dostosowanie budżetu do zdolności płatniczych w kraju; 2. reforma konstytucji w kierunku bardziej umiarkowanej. Na zdjęciu nowy rząd hiszpański.



OSOBY: Szustak — czeladnik
Łukasz — syn majsterski
Piekarz
Dziad
Policjant

Izba ręcznego tkacza. Po prawej stronie przy oknach trzy ręczne puste krosna, po lewej dwa łózka, nawprost stół, krzesła. Na podłodze porzucane narzędzia tkackie, jako to kołowrotek do szpulowania, czółenka, winda z wiatraczkami. W kącie przy drzwiach żelazny piecyk, szafka na kuchenne graty.

MOTTO:

Po naszej polskiej rodzinnej scenie chodzimy cisi, cisi jak cienie... bo główne role z rąk nam wydarto... i za kulisy precz, precz wyparto...

Lecz dziś... dziś dźwigamy się z odret-wienia przez krzywdy, troski, ból i cierpienia — przejdziemy chaos, nędzę, niedolę i znów zagramy swe główne role!

Szustak:

Zadumane*stoja drzewa w purpurze i złocie, Idzie jesień, polska jesień, a z nią... bezrobocie. Słońce rzuca garść ostatnią świetlistych promieni, w lesie smutno, w polu smutno i pustki w kieszce... Lecz liście, złote liście, wiatr je het rozwiewa, kiedyś śpiewał człek wesół, a dziś smutno śpiewa...

Śpiewaj, śpiewaj, polski ludu, o swojej niedoli, o tem, co cię kiedyś bolało i co dzisiaj boli! Śpiewaj, śpiewaj o tem wszystkim, co się wie, lub nie wie, o tym listku, co szeleści tak smutno na drzewie, o tej doli kamienistej, ciężkiej do przeżycia, o tym twardym, bardzo twardym czarnym chlebie życia... Wchodzi Piekarz.

Piekarz:

Panie Szustak! Za ten pęczek dam panu chleb dwukilowy.

Szustak:

A ja panu dam te kije, które wlepił mi gajowy! Jam to drzewo przez dzień cały zbierał, aż mi ręce mdlały — a ten, bestja, miał dużego — daje za nie chlebek maty! Da pan chleba bochen duży? Tu jest drzewa ze trzy pudy!

Piekarz, łapiąc drzewo:

Dodam bułkę, ale wprzódy do piekarni wezmę drzewo.

Szustak:

O nie, nie, nie, nie, mój panie! Tak pan drzewa nie dostanie! Wpierw musi być chleb na stole,

wówczas drzewo wziąć pozwolę... A chleb musi być jak przetak...

Piekarz rusza ku drzwiom.

Szustak:

No, jak, panie? Tak, czy nie tak?

Piekarz:

Nie tak, nie tak!

(Wychodzi).

Szustak:

Nie tak, nie tak! Ano, trudno! Człowiek włożył pracę żmudną w tę wiązaną chrustu suchą i nic z tego.

(ogląda się po mieszkaniu).

W naszym domu pusto, głucho, nie klekoczą już warsztaty... Stoją tak od kilku laty nieme, puste, zakurzone, pajęczyną obwieszone... Hej, minęły już te czasy, gdy szły chusty i damasy, firanki i gobeliny i jedwabne te satyny... Oj, inaczej dziś, inaczej, poszli na bruk ręczni tkacze!... Wszędzie bieda, aże pisać, a weberski sprzęt się niszczy. Majstry poszli na ulice, rdza żre płochy, nicielnice, robak zdrowe toczy drzewo, los nas skazał na śmierć pewną... Wchodzi Łukasz.

DALTA
DAMSKIE
oraz wszelkie okrycia na sezon jesienno-zimowy w/g najnowszych modeli
poleca:
GUSTAW ROMAN SZULC
ULICA PIOTRKOWSKA 97

znanie remuneracji. Prezydent Głazek żąda od petentów, by wymienili dokładnie prace, jakich dokonali w godzinach pozasłużbowych, za które pobierają ryczałt. Wyżsi urzędnicy miejscy znaleźli się w trudnej sytuacji, z której niejedną nie znajduje wyjścia.

Przecieramy oczy i pytamy ze zdziwieniem: azali rzeczywistość to czy sen? Do jednego z „najcieńszych” orzeczków „endeckich”, którego nie mogła zgryźć rozwiązana rada miejska, debatując nad nim na kilku burzliwych posiedzeniach, zabrał się akurat p. plk. Głazek, tuz „sanacyjny”, ciesząc się zaufaniem u góry. Cóż na to b. radni „sanacyjni”, socjalistyczni i chadeccy, którzy pod przewodnictwem Żydów i przy poparciu komisarsza Wojewódzkiego robili wszystko, aby łódzkim dygnitarzom miejskim utrzymać wysokie remuneracje? P. plk. Głazek drwi sobie wyraźnie ze stanowiska tych ugrupowań radzieckich i mimo woli udziela satysfakcji żydożernym „endekom”, którzy dawno twierdzili, że te remuneracje trzeba skreślić i zużyć na właściwe cele.

Ironią losu jest, że właśnie ta rada miejska, która miała realny program uzdrowienia gospodarki miejskiej została rozwiązana, a p. plk. Głazek musi rozpoczynać swe rządy od tego, co „endeków” miało pogrzebać w opinii. Potwierdza to przekonanie ogółu, że „sanacja” nie ma żadnego programu i rządzi od przypadku do przypadku. Gdy już samo życie woła: stop! — wtedy wkracza się z konieczności na właściwą drogę. Oczywiście system taki nie wróży nic dobrego i nie może wydać pożądanego owocu.

Na ratuszu łódzkim bez zmian... Czy aby napewno? W kołach półoficjalnych, a także i w prasie mówi się, iż w najbliższym czasie mają nastąpić poważne zmiany na wyższych stanowiskach w administracji państwowej i w samorządzie w Łodzi. Według tych wersji, pochodzących pono z samej Warszawy, wojewoda łódzki, Hauke-Nowak, ma być odwołany ze swego stanowiska. Na jego miejsce jest podobno upatrzony tymczasowy prezydent m. Łodzi plk. Głazek, którego zaś na fotelu prezydenckim ma zastąpić b. poseł B. B. Pączek. Ten sam, który przepadł przy wyborach w Warszawie... a na listę senatorów z nominacji nie wszedł... (t)

Na sezon jesienno - zimowy
poleca się Szan. Klienteli
KRAWIEC DAMSKO-MĘSKI
STANISŁAW GRABOWSKI
Łódź, Pomorska 45. ng 15070

Łukasz:
Acha, jesteś! Znów narzekasz!
Czy był tu po drzewo piekarz?

Szustak:
Był, lecz nie wziął ni patyka.
Mało dawał.



Łukasz:
Hm... Nadzieja moja znika
najedenia się do syta...
Trzeba głodnym być i kwita,
choć się trudno z tem pogodzić —
by się głodni mieli głodzić...

Krakowscy szantażyści prasowi apelują

Na sześciu adwokatów obrońców — czterech Żydów

Kraków, 28. 9. — W styczniu b. r. przez kilkanaście dni toczyła się w Krakowie głośna i sensacyjna rozprawa przeciwko szantażystom prasowym, którzy od licznych ofiar rekrutujących się ze wszystkich warstw społecznych wyludzili znaczne kwoty pieniężne.

Sprawa ta miała wówczas posmak więcej niż kryminalny, gdyż w toku procesu padły zeznania jednego ze świadków, z których wynikało, że w pewnym konkretnym wypadku jeden

z „sanacyjnych” adwokatów i polityków krakowskich piastujący wysokie stanowisko w zarządzie miasta pośredniczył między szantażystami a szantażowanymi. Większość szantażystów stanowili Żydzi, wśród nich jeden adwokat żydowski.

Po kilkunastodniowym procesie dnia 5 lutego b. r. zapadł wyrok, mocą którego skazani zostali: Franciszek Łoboda na 5 lat więzienia, i utratę praw przez 8 lat. Zygmunt Laksber-



Pod stacją Madison nad rzeką Mississippí osunął się wskutek deszczów nasyp kolejowy, a przejeżdżający w tym czasie pociąg stoczył się do rzeki. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Z galerji łódzkich Żydów

Potentat Maurycy Poznański

Po szczeblach kariery — Przedwojenny filrt z galicyjskim i konserwatystami - Nadzieje w odrodzonej Polsce — Na emigracji w Paryżu — Pracuje na niego kilka tysięcy polskich robotników...

Łódź 28 września
Wiadomo powszechnie, że przemysł włókienniczy łódzki jest najbardziej zażydżoną gałęzią przemysłu polskiego. Ale mniej znanym faktem jest, że w szeregach żydowskich fabrykantów łódzkich znajdują się ludzie, którzy należą do kierowniczych kół żydostwa w Polsce, a niektórzy z nich grają ponadto wybitną rolę w gronie światowego synhedionu żydowskiego — tego utajonego rządu żydowskiego, którego polityka zdemaskowana została przez opublikowanie Protokółów Mędrców Sjonu. Głośny proces berneński wykazał niezbicie, że treść tych Protokółów odpowiada najdokładniej programowi polityki żydostwa światowego.

Jeden z najgłośniejszych żydow-

skich potentatów przemysłu łódzkiego, **Maurycy Poznański**, ostatni żyjący jeszcze syn założyciela firmy Poznańskich — znajdującej się obecnie w rękach włoskiego finansisty, Żyda **Toeplitza**, członka rady Mędrców Sjonu — od wielu lat siedzi w Paryżu. Pracują na niego robotnicy szeregu wielkich fabryk, należących do firmy Silbersteina, Piotrkowskiej Manufaktury i Dąbrowki. Ponadto należy do niego prawie cała własność nieruchomości Silbersteinów, jako do głównego spadkobiercy tej rodziny. A jest to własność olbrzymia. Składają się na nią place i tereny oraz liczne budynki w granicach miasta. Obszar samych placów, położonych w najdroższych dzielnicach Łodzi, wynosi zapewne kilkadziesiąt morgów.

ger na 3 lata więzienia i na utratę praw przez 6 lat, Józef Kuczyński na 15 miesięcy więzienia, adwokat Norberg Knoebel na 1 rok więzienia. Władysław Chrystjani na 10 miesięcy więzienia na utratę praw przez 3 lata, Edmund Zdulecny na 10 miesięcy więzienia i na utratę praw przez 3 lata, Edward Gronus na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem warunkowo kary na 3 lata, Tadeusz Hoffman na 6 miesięcy więzienia, Emil Kwaśny na 15 miesięcy więzienia, Henryk Stark na 1 rok więzienia i na utratę praw przez 3 lata, Mojżesz Józef Silbiger na 8 miesięcy więzienia, Paweł Nottman na 6 miesięcy więzienia, dr. Tadeusz Dereniowski na 6 miesięcy więzienia z warunkowo zawieszaniem kary na 2 lata. Od tego wyroku oskarżeni wnieśli apelację.

Rozprawa apelacyjna rozpoczęła się we czwartek. Na ławie oskarżonych zasiadła cała szajka z wyjątkiem osk. Silbigiera, który wyjechał do Holandji, i osk. Starka, który na rozprawie apelacyjnej się nie zjawił. Na ławie obrońców zasiadło 6-ciu adwokatów, w tem 4-ch Żydów. W pierwszym dniu rozprawy odczytano wyrok i protokół rozprawy poprzedniej, następnie przesłuchano kilku świadków. Rozprawa piątkowa poświęcona była dalszemu przesłuchiowaniu świadków.

Pierwsza Chrześcijańska Fabryka Krawatów



Krawat Polski
w Łodzi,
ul. Piotrkowska 145
tel. 150-52.

Poleca solidny towar
tęczy na własnych war-
stwach. Żądać wszę-
dzie i zwracać uwagę
na znak fabryczny.
n 14347

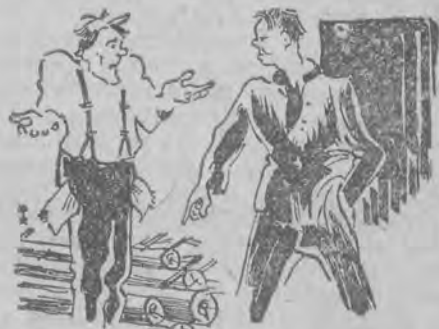
Ciekawa jest historia tego z Poznańskich. Karierę finansową zawdzięcza on ożenkowi z córką fabrykanta Silbersteina, zamordowanego przez własnych robotników podczas rozruchów w Łodzi w latach przedwojennych. Przez ten ożenek stał się on spadkobiercą prawie całego majątku Silbersteina i szefem zakładów przemysłowych firmy Silberstein.

Przez długie lata był Maurycy Poznański także i szefem firmy Poznańskich. Z jego rąk przeszła ta firma w ręce Toeplitza, który jest członkiem światowej mafii żydowskiego kapitału finansowego, i od tego czasu stanowi jedną z placówek gospodarczych tej mafii, rozsiągniętych po całym świecie. Kilka tysięcy robotników polskich, pracujących w fabrykach firmy

Łećno, brachu, do piekarza
i chleb przynieś dla nędzarza.

Szustak:

Dobrze, pójde, ale chleba
to ci, bracie, nie przyniosę.
Musisz zgodzić się z tym losem,
czysto „sanacyjno”-sielskim,
głodowym, obywatelskim...
Masz tam zupę w saganiku,
jedz, pij, klij — lecz nie rób krzyku.
Znoś niedolę ręcznych tkaczy.
Gdy tak jest, a nie inaczej —



bądź cierpliwym do ostatka
jak twój ojciec, jak twa matka.

(Wychodzi. Łukasz szuka po mieszkaniu, zagląda w każdy kąt).

(Ciąg dalszy nastąpi)

Szustak:

Trudno stwierdzić, żeś ty głodny
gdyś jest wesół i swobodny.
Polak, jak mu braknie jadła,
gorszy w złości jest od diabła.

Łukasz:

Złość swą trzeba w kieszeń schować,
nie klócić się, nie mędrkować.
Wszyscy musimy być weseli!
Polska swych obywateli
prawowita jest własnością!
Nam nie wolno bluźnić złością,
kląć się, klócić, lub wyzywać,
lecz wszystkiego się wyzywać,
bez wszystkiego się obywać,
chodzić boso, głodno, goło
i twarzyczkę mieć wesolą!...

Szustak:

Pięknie mówisz! Brawo, brawo!
Sam za tobą pójde ławą
i zakrzyknę na kraj cały:
furda wszystkie ideały!
Wiwat Mości i kahal! I masońskie wiwat wzory!
Wiwat Bricze-Trumpeldory!
Wiwat Żydy, żydofil!

Ot, uśmiesz się im mile,
pięścią zdławie mą tęsknotę
i na mój kraj cisnę błotem...
Potem może z żalu zdechne,
lecz choć przez lzy się uśmieszne!

Łukasz:

Ślicznie mówisz, bardzo ślicznie,
jeno trochę za tragicznie...
Ja, gdybym rzecz tak pojmował,
tobym chyba już zwarjował!
Ja też lubię prawdę gołą,
ale więcej na wesolo!

Szustak:

Ja nie! U mnie jest inaczej,
są radości i rozpacz,
są i w myślach mych przeskoki,
jak ptak leci pod obłoki,
lub ku ziemi lot swój zniża
tak myśl niedościgła, hyża
wiele różnych strun potęga!

Łukasz:

Możebyś tak, bracie miły,
w żołądkową tracił strunę,
i chróst zaniósł piekarzowi,
a chleb przyniósł tu piorunem,
bo, uważasz, głód mnie męczy,
żołądkowa struna brzęczy...

Szustak:

No, to z tobą nienajgorzej...
Dopiero ci brzęczą basy,
jeszcze przyjdą takie czasy,
że najcieńsza struna jęknie,
a jak jęknie to i...

Łukasz:

Ho, ho, zanim się to stanie,
chciałbym sobie podjeść nieco.

Zjednoczeni Krawcy Chrześcijańscy, Łódź,

Piotrkowska 141, tel. 249-49. Polecają: **Płaszcz damskie i męskie — Muśdurki i płaszcze szkolne oraz wyroby futrzarskie — Dział MIAROWY.**

Poznańskiego, przysparza dochodów tej anonimowej mafii. Kto wie, ile z tych milionów, na które pracują robotnicy polscy w fabrykach Poznańskich (n. b. pod dozorem byłego posła z B. B. Wolczyńskiego), idzie na finansowanie akcji antypolskiej, prowadzonej przez międzynarodowe żydostwo w całym świecie!

Jak wyszedł Maurycy Poznański na tej transakcji z Toeplitzem, działającym — zapewne nie z sympatii dla polskich władz skarbowych — za pośrednictwem jakichś anonimowych Żydów z Triestu (koncern finansowy żydowski „Sigmat” w Trieście, z którym władze skarbowe polskie miały i ciągle jeszcze mają mnóstwo zmartwień) — tego nie wiemy. Wiemy natomiast, jak na tem wyszła firma Poznańskich i skarbu państwa polskiego. W każdym razie po tej transakcji Maurycy Poznański wycofał się „na emeryturę” do Paryża i do Polski już nie zagląda, chociaż nadal figuruje jako prezes u Silbersteina. Za ten tytuł pobiera grubą pensję oprócz zysków i innych dochodów.

Przed wojną i w pierwszych latach po wojnie Maurycy Poznański zabrał się do polityki. Był on wtedy jednym z przywódców ruchu asymilacyjnego i podawał się nieledwie za rdzennego Polaka. Ponieważ ruch asymilacyjny najsilniej rozwijał się w tych czasach w Galicji, gdzie korzystał z poparcia i opieki stronnictwa konserwatystów, tak zwanych „Stańczyków” krakowskich. Poznański nawlazał szerokie stosunki z przywódcami konserwatystów. Istotnym motywem tej jego „działalności” politycznej był popularyzacja żydowskiego snobizmu. Stańczycy galicyjscy byli wówczas partią hrabiów galicyjskich. A wiadomo, że każdy zubożony Żyd za szczyt marzeń swoich uważa znajomość w sferach arystokracji. Wtajemniczeni twierdzą, że szczytem marzeń Poznańskiego było wydać swoją jedynaczkę za jakiegoś galicyjskiego hrabiego i że ten cel był istotnym powodem jego przynależności do asymilatorów i Stańczyków. Plany te nie powiodły się jednak. Ci z galicyjskich hrabiów, którzy zdecydowali się może pozłocić swoje, świeże zresztą, korony hrabiowskie złotem Poznańskiego, znaleźli akurat w tym czasie przyjemniejsze wyjście z kłopotów finansowych. Był to okres gorączki naftowej w Galicji. Kilku arystokratów galicyjskich doszło w ciągu krótkiego czasu do wielkich fortun na spekulacjach naftowych, bądź to sprzedając przedsiębiorstwom naftowym tereny, bądź zapewniając sobie udział w zyskach ze źródeł naftowych, odkrytych na ich posiadłościach. Upatrzyli przez Poznańskiego kandydat na zięcia należał akurat do tych szczęśliwców, którym nagle wytrysła sztafa.

Poznański znalazł jednak zięcia w Galicji, nawet w stronnictwie Stańczyków. Został nim syn jednego z najwybitniejszych Żydów galicyjskich, adwokata lwowskiego Lewensztajna, przywódcy konserwatystów wschodniogalicjskich, przyjaciela Potockich i Badenich i oczywiście gorliwy asymilator.

Po wojnie przez jakiś czas kontynuował Poznański swoje zainteresowania polityczne. Miał nadzieję, że uda mu się odegrać jakąś rolę w odrodzonej Polsce. W latach od 1919 do 1926 konserwatyści nie mieli jednak w Polsce żadnych wpływów i Poznański skutkiem tego do głosu w polskim życiu politycznym nie doszedł. Karjera polityczna uśmiechnęła mu się na krótko w roku 1920. Wtedy to konserwatyści wyrwani zostali z przedśmiertnego letargu przez pułkowników i wezwani do rady i współpracy z nowym obozem rządzącym w Polsce. Zaczęli więc gorączkowo mobilizować swoich zwolenników. Przypomniano sobie o Poznańskim w Łodzi czy też Poznański przypomniał o sobie. Dość, że pewnego dnia zjechała do Łodzi kupa wysoce utytułowanych osobistości: Radziwiłły, Potoccy, Badeniewie, Rożnowscy, Lubieński, Bobrzyński. W pałacu Poznański otrzymał misję zwerbowania co bogatszych przemysłowców łódzkich do stronnictwa konserwatystów, celem zasilenia finansów jego i zwiększenia autorytetu.

Ale widać nie było sądzonym Poznańskiemu wejść do historii polskiej polityki wewnętrznej. Niedługo po tym splendorze, jakiego zaznał, go-

szczęść w swoich salonach „kwiat” polskiej arystokracji, przysłała ta historia z oddaniem firmy Poznańskich w ręce międzynarodowej mafii żydowskiej. Po tej transakcji, jak wspomnieliśmy, Poznański wołał osiedlić się w Paryżu. Nie wiemy, co wpłynęło na tę jego decyzję, a pogłoszek, szerzonych przez czeredkę innych Poznańskich, którzy po przejściu fabryki przez Toeplitza, pozostali z gołymi rękami i z samym tylko „Expressem Ilustrowanym”, zbankrutowaną fabryczką guzików i jakąś pokątną fabryczką pasty do butów, czy innego jakiegoś paskudztwa, powtarzać nie chcemy.

W Paryżu Maurycy Poznański zapominał szybko o swej przeszłości asymilatorskiej i konserwatywnej. Stał się z powrotem Żydem stuprocentowym. Salony jego paryskiego mieszkanka goszczą w swoich ścianach najwybitniejszych działaczy obozu ma-

sońsko-żydowskiego. Wielu z nich widywano dawniej w salonach Stawiskiego i Oustric'a. O wielkich finansowych kombinacjach, w których Poznański uczestniczy na gruncie paryskich przy pomocy kapitałów wywiezionych z Polski, opowiadają sobie po cichu w finansowych i spekulacyjnych gronach Paryża. W kołach i kółkach światowego żydostwa Poznański z Łodzi dobrze jest znany i dobrze widziany jako wierny syn Izraela i gorliwy działacz na niwie ekonomicznej i politycznej interesów międzynarodowego żydostwa.

Z Łodzią łączy go liczne nici, niektóre z nich bardzo cienkie i trudne do uchwycenia. Zresztą Łódź dostarcza mu nadal obfitych dochodów. Pracują na to robotnicy fabryk Silbersteina, Piotrkowskiej Manufaktury, Dąbrówki, a może i Poznańskiego. Duża armia. Kilka tysięcy polskich robotników...

Największą liczbę straconych dni pracy, mianowicie 121.665, zanotowano w przemyśle mineralnym.

Pożar w katedrze w Lombardji

Como (Lombardja). (PAT). W katedrze w Como wybuchł pożar z powodu nieostrożności jednego z robotników, zatrudnionych przy restauracji kościoła.

W katedrze znajdują się bardzo cenne dzieła sztuki. W walce z pożarem biorą udział wszystkie oddziały straży ogniowej. Akcja ratunkowa jest utrudniona przez dym, wypełniający wnętrza katedry.

Z Rady Ministrów

Warszawa (PAT). W sobotę dn. 28 września odbyło się pod przewodnictwem premiera W. Sławka posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem rada ministrów poza załatwieniem szeregu spraw bieżących uchwaliła rozporządzenia: o przedłużeniu poboru 10-procentowego dodatku do państwowego podatku przemysłowego, oraz o ustaleniu siedzib i właściwości terytorialnej wyższych urzędów górniczych.

Poza tem rada ministrów uchwiliła dwa projekty dekrety Prezydenta R. P. Pierwszy z tych projektów zawiera nowelizację rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24. 10. 1934 o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, oraz ustawy z dn. 28. 3. 1933 o urzędach rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.

Drugi z nich jest nowelizacją ustawy z dn. 29. 3. 1933 o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych. Oba te projekty zostaną przedłożone Panu Prezydentowi Rzplitej.

na gorącym uczynku

Mianowany senatorem Niemiec, inż. R. Wiesner, publikuje w prasie następujące oświadczenie:

„Niemieccy towarzysze! Z okazji mianowania mnie senatorem, otrzymałem ze wszystkich warstw naszej ludności tak liczne życzenia, że chcę serdecznie podziękować wszystkim towarzyszom niemieckim za te dowody wierności. Mogę tylko wszystkich pownnie zapewnić, i obiecać im, że będę pracował w myśl naszego światopoglądu i zgodnie z zasadami narodowo - socjalistycznymi, dla dalszego istnienia i dobra naszej partji i odbudowy państwa.

Specjalnie głęboko wzruszyło mnie zaufanie, okazane mi przez koła ludności niemieckiej, nie należące do naszej organizacji.

To może mnie tylko umocnić w przekonaniu, że nasz ruch musi nadal kroczyć dotychczasową drogą i każda praca musi się podporządkować dobru całego narodu niemieckiego.

(—) R. Wiesner.

*

Prasa polska ze względów zrozumiałych naogół b. mało miejsca poświęcała otwarciu nowego Sejmu śląskiego. Zato w prasie niemieckiej informację znajdujemy b. dużo. Organ partji niemieckosocjalistycznej „Volkszeitung” pisze o otwarciu Sejmu m. in. co następuje:

„Można było również zauważyć w Sejmie Śląskim szereg frakcji, a mianowicie frakcję trzech sekretarzy Z. Z. 3 sekretarzy Z. Z. P., a nawet klub „starszych panów”, którzy zdolali uratować swe poprzednie mandaty poselskie, a wreszcie frakcję umundurowanych panów, którzy prawdopodobnie w Sejmie Śląskim chcą reprezentować Związek Powstańców Śląskich i dlatego też zjawili się na posiedzeniu w pełnym umundurowaniu i z orderami na piersiach. Wyglądało to mniej więcej na normmberckiej Reichstag, ale nie było znowu tak zupełnie źle.”

Jak słusznie zauważa „Polonia” „Volkszeitung” zapewnia, że „sanatorzy” chcą nadać Sejmowi Śląskiemu charakter ciała parlamentarnego, mogącego jedynie zabierać głos w sprawach gospodarczych i, że „umundurowani panowie” reprezentują w tym Sejmie faktycznie śląskie sfery gospodarcze, a m. in. też nadzorów sądowych ze „Wspólnoty interesów” i zakładów ks. Pszczyńskiego oraz wszelkiego rodzaju hurtowników i trafikantów, którym podobno dzieje się większa krzywda, niż bezrobotnym na Śląsku.

Gwałtowna burza na Bałtyku

Fale groziły przerwaniem półwyspu Helskiego pod Chalupami

Wielka Wleś. (PAT). Huragan, jaki szalał wczoraj nad brzegiem otwartego Bałtyku, wyrządził wiele szkód. Udało się je stwierdzić dopiero w późnych godzinach wieczornych, zwłaszcza na półwyspie Helskim.

Fale podmyły na kilkusetmetrowej przestrzeni wydmy, pod osadą rybacką Chalupy i kąpieliskiem Jurata. Przez pewien czas sytuacja była bardzo poważna, gdyż zachodziła obawa przerwania wydmy w miejscu gdzie pod

Chalupami półwysp jest najwęższy. Dziś przybyła na Hel specjalna komisja z Gdyni dla zbadania szkód.

Pomiędzy Wielką Wsią i Chłapowem morze wyrzuciło na brzeg zbudowaną w lecie przez saperów skocznia, a huragan zwałił w kościele w Hallerowie ciężki żelazny krzyż, 3-metrowej długości.

Obecnie nawałnica osłabła u brzegów. Jest tylko silna fala.

NAJMODNIEJSZE I W NAJWYŻSZYCH GATUNKACH

MATERJAŁY MĘSKIE

na Sezon 1935/36

poleca były sprzedawca f-my RESTEL i LEONHARDT

M. ANWEILER, Łódź,
ul. Piotrkowska 117, front I. piętro

z 15 55

Dla pamięci: O piętro wyżej — zato ceny niżej!

Projekt zawieszenia długów rolniczych

Do dnia 1 października 1938 r. miałyby być zawieszona wymagalność wszelkich długów rolniczych, powstałych przed 1 lipca 1932 roku

Warszawa. (PAT.) Projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, uchwalony na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów, a dotyczący ustawodawstwa oddłużeniowego, nowelizuje niektóre przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24 października 1933-1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, oraz niektóre przepisy ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o urzędach rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich.

Treść najważniejszych zmian, wprowadzonych wspomnianym projektem, jest następująca:

Z mocy samego prawa zawiesza się do dnia 1 października 1938 r. wymagalność wszelkich długów rolniczych, powstałych przed dniem 1 lipca 1932

r., z wyjątkiem długów wobec osób i instytucji prawno-publicznych i instytucji kredytowych, do których stosują się nadal obowiązujące dotychczas zasady.

Obsługa jednak długów w postaci procentów zostaje utrzymana w wysokości, ustalonej zeszłorocznym rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej.

Rozszerzony zostaje przepis, umożliwiający wierzycielowi w przypadkach na to zasługujących dochodzenie przed urzędem rozjemczym uchylenia ulg, ustanowionych projektowanym dekretem.

Pozostałe przepisy projektu dekretu mają głównie na celu harmonizowanie norm istniejącego ustawodawstwa oddłużeniowego zgodnie z nabytym doświadczeniem.

Kino Rakiet, Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych arcydzieło grozy, niesamowit. sci:

Powrót Frankensteina.

W roli głównej KARLOFF. — Następny program SYN MARNOTRAWNY
Na pierwszy seans i poranki miejsca po 54 grosze. ng 15 633

Obrońca spelunek

Warszawa. (Tel. wł.). Sąd okręgowy ogłosił wyrok w sensacyjnym procesie właściciela domu przy ul. Zielnej, bar. Stanisława de Muriesa, którego skazano na 3 lata więzienia za czerpanie zysków z nierządu. Drugi oskarżony, dozorca Franciszek Czapia został skazany na 2 lata więzienia.

W motywach wskazano jako okoliczności obciążające wysoki poziom intelektualny podsądnego, który ma ukończone dwa wydziały uniwersytetu, oraz jego sytuację towarzyską. Trybunał uznał winę za udowodnioną świadkami, którzy ustalili ponad wszelką wątpliwość materialne zainteresowanie bar. de Muriesa w egzystencji spelunek oraz w obronie spelunek przed eksmisją.

100 strajków w miesiącu...

Warszawa. (Tel. wł.). Jak podają ostatnie dane Głównego Urzędu Statystycznego, w II kwartale br. zanotowano w Polsce 297 strajków, które objęły 3.127 zakładów pracy. Liczba strajkujących wyniosła 163.082 osób, liczba straconych robotniko-dni 491.379.

Ogółem wybuchło w przemyśle mineralnym 49 strajków, we włókienniczym 33, w drzewnym 32, w budowlanym 63, w metalowym 29, w rolnictwie 14, w przemyśle spożywczym 13, w górnictwie 8, w przemyśle odzieżowym 6, oraz w hutnictwie 1 strajk.

Największą liczbą zakładów, objętych strajkami, przypada na przemysł odzieżowy (krawiecki) mianowicie 850 zakładów, największą liczbą strajkujących — na przemysł włókienniczy — 11.296 osób.

Wybory w Kłajpedzie



PLAKATY WYBORCZE

Wszystkie słupy ogłoszeniowe w Kłajpedzie oblepiono plakatami, nawołującymi po litewsku i niemiecku do udziału w niedzielnych wyborach.

W niedzielę, 29 września ludność Kłajpedy wybierze swoich przedstawicieli do autonomicznego sejmiku, który na mocy „statutu kłajpedzkiego” z r. 1924 jest reprezentacją interesów ludności tego terytorium.

Litwa kowieńska dokłada starań, by przeformować możliwie dużą liczbę głosów litewskich. Przeciw temu bronią się Niemcy, kłajpedzcy, którzy w ostatnich tygodniach, korzystając z oparcia o Rzeszę, wszczęli silną kampanię, aby wykazać niedopuszczalność presji rządu kowieńskiego na wybory. Kampanja ta, w której bierze żywy udział prasa Rzeszy niemieckiej, wywołała zagranicą wielkie zaniepokojenie. Przypomina się ostatnią mowę kanclerza Hitlera w Norymberdze, w której groził, iż „wypadki przybrać mogą formę, której wszyscy pożałują”. Fakt, iż uwaga świata skierowana jest obecnie na Abisynję, zwiększa w oczach zagranicy prawdopodobieństwo niemieckiego aktu na rzecz wcielenia Kłajpedy do Rzeszy niemieckiej.

Pomimo pozorowanej odległości sprawy abisyńskiej od sprawy wyborów w Kłajpedzie, związek między obu sprawami istnieje. W tym stanie rzeczy mogły niektóre elementy niemieckie sobie życzyć, aby sytuacja w Abisynji uległa dalszemu zaostrzeniu i aby Liga Narodów stanęła bezradnie wobec rozpoczęcia wojny ze strony Włoch. Fakt, że to do tej pory nie nastąpiło i środki pokojowe nie zostały jeszcze wyczerpane, utrudnia Niemcom rozpoczęcie kroków przeciw Kłajpedzie, bo skierowałyby to od razu uwagę mocarstw z terenu abisyńskiego na Kłajpedę, wywołując zapewne natychmiastową reakcję mocarstw gwarantujących statut Kłajpedy, t. j. Francji, Anglii i Włoch. Możliwe więc, że usilne starania Londynu w Genewie o pokojowe załatwienie sporu abisyńskiego — starania, zdwojone zwłaszcza w ostatnim tygodniu — miały na widoku przeciągnięcie decyzji w kwestii abisyńskiej co najmniej poprzez okres wyborów w Kłajpedzie, by w ten sposób utrudnić elementom niemieckim odtwarty wybuch w Kłajpedzie.

Obecne, nierozstrzygnięte stadium sprawy abisyńskiej, powoduje zatem pośrednio lekkie odprężenie w sprawie kłajpedzkiej, które widoczne jest po stronie niemieckiej w ostatnich dniach.

Rewizje u narodowców

Skierniewice, 28. 9. Do narodowca p. Szczepakowskiego, zamieszkałego w Grabinie, przybyła policja celem dokonania rewizji. Ponieważ nikogo w domu nie było, drzwi otworzono wytrychem. Ten sam los spotkał inne zamki wewnątrz domu. Kolejno przeprowadzono rewizję w stodole w ten sposób, że usunięto z niej na podwórse wszystkie sнопki zboża. Jak nas poinformowano, policja poszukiwała broni. Wynik rewizji był negatywny.

Podobną rewizję przeprowadzono u p. Gawlikowskiego w Adamowie. Policja zabrała fotografie p. Gawlikowskiego.

Rozmawiamy z p. Osterkamp

Lotniczka niemiecka w Poznaniu

Poznań, 28 września.

W mieście naszym bawi niemiecka lotniczka, żona słynnego lotnika niemieckiego, p. Gudrun Maria von Osterkamp. Nasz współpracownik odwiedził p. Osterkamp w hotelu „Monopol”, gdzie obecnie zamieszkuje. P. Osterkamp oświadczyła naszemu współpracownikowi:

— Jestem po raz trzeci w Polsce. Pierwszy raz byłam podczas Challenge'u 1934 krótko w Warszawie. Po raz wtóry byłam w maju b. r. przez dwa dni w Poznaniu, a obecnie bawię po raz trzeci na zaproszenie i jako gość polskich związków sportowych, aby zapoznać się z kulturą polską. Byłam w Warszawie, gdzie zwiedziłam stare zabudki i kilka pięknych muzeów. W Krakowie podziwiałam ołtarz Wita Stwosza, Wawel itd. Wielkie wrażenie zrobiły na mnie Wieliczka i Ojców.

Lotnictwa — opowiada dalej p. v. Osterkamp — wyuczyłam się zima w r. 1932/33 w Hamburgu. Jako lotniczka poznałam też mego męża. Korzystam z samolotu, bo to prędzej i bezpieczniej niż koleją. Loty zagraniczne wykonywałam dotychczas do Anglii, Szwajcarii i obecnie do Polski. Jestem nadzwyczaj rozczulona szczerą serdecznością, jaką mnie wszędzie przyjmowano i opieką, jaką mnie otaczano. Posiadam w Polsce już wiele i drogich przyjaciół. Z początkiem przyszłego tygodnia wracam



Lotniczka niemiecka
Gudrun von Osterkamp.

do Berlina, lecz mam jeszcze przedtem zamiar pojechać do znajomych na polowanie pod Leszno, gdzie spotkam się z Maksem Schmelingiem i Anny Ondrą. (pt)

JEŚIEN SIĘ ZBLIŻA

Czuję cię w chłodne, rosą myte ranki,
jak idziesz zwolna do mnie, straszna pani.
Zjadam twój zapach z chlebem na śniadanie,
gdy cały pokój pachnie mi rumiankiem.

Zbliżasz się zwolna wielka, królująca,
muskasz wietrzykiem twarz, niby atlasem;
już mi to mówią słabe błyski słońca,
że twój majestat wynurza się z czasu.

Czuję cię, pani, jak ptak przerażony,
lecz, miast rozwijać, skrzydła swe opuszczam,
opadam nisko na ziemię zmęczoną
i, jak w jeziorach, przeglądam się w lustrze.

Uderzę skrzydłem o taflę lustrzaną
i w niej rozbiję siebie na kawałki.
Nie będzie mnie już. Będiesz ty, o pani,
a w tobie sens mój — już rozbity całkiem.

Nie będzie mnie już. Przyjdiesz ty, o pani,
wielka, wszechwładna, świat napelniająca,
i rozkrzyżujesz mnie i me kochanie
w wędzącym parku, na skoszonej łące.

Więc będę dziki i nieokiełznany
szalał w tej naszej rozkoszy jesiennej:
skomląc, szalejąc, zmęczony, złamany,
zawieszę ci się na szyję codziennie.

— Idziesz.

Przeczuwam cię w te chłodne ranki,
Kiedy wietrzykiem muskasz, jak atlasem,
gdy cały pokój pachnie mi rumiankiem, —
że twój majestat wynurza się z czasu.

Poznań.

LEONARD TURKOWSKI.

Architekt warszawski interwenjuje u Mussoliniego

Sensacyjny spór, w którym stronami są: millonerka z Ameryki i dyplomata obcego państwa oraz architekt warszawski

Warszawa. (Tel. wł.) W sferach sądowych i towarzyskich stolicy mówi się wiele o sporze, w którym stronami są millonerka z Ameryki i dyplomata obcego państwa, oraz architekt warszawski. Tło sprawy jest następujące:

Przed paru laty przyjechała do Warszawy ze Stanów Zjednoczonych wdowa po millonerze amerykańskim Polka z pochodzenia Irena Warden. Wdowa-millonerka zasłynęła w krótkim czasie jako bardzo szczerą fundatorka instytucji naukowych. Mąż jej przeznaczył na cele dobroczynne 5 mil. dolarów. Z jej inicjatywy i jej sumptem zbudowano rychło w Warszawie laboratorja dla kliniki ocznej wydziału uniwersytetu warszawskiego kosztów 340 tys. złotych

Gdy delegacja uniwersytetu warszawskiego przybyła, ażeby złożyć podziękowanie za wspaniały dar, p. Warden zapowiedziała, że ofiaruje jeszcze większe kwoty na cele naukowe, a mianowicie kosztem półtora miliona złotych postawi na terenach przy szpitalu im. Dzieciątka Jezus wielki gmach dla kliniki ocznej i neurologii uniwersytetu wraz z salami wykładowymi. Opracowanie planu budowy objął inż. Władysław Borawski.

Ale kiedy gotowe już były plany przedłożył, nastąpił nieoczekiwany zwrot. Fundatorka zmieniła pierwotne zdanie. Nietylko nie chciała budować gmachu, ale odmówiła pokrycia architektowi umówionego honorarium w wysokości 17 tys. złotych. Wobec tego jego pełnomocnik adw. Małewski wy-

W razie przeziębienia, grypy, zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach, należy dbać o codzienne regularne wypłócenie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalec. przez lekarzy. Tg 1757

Dziwne odkrycie

Londyn. (Tel. wł.) Dziwne zaiste skutki miało trzęsienie ziemi na wyspie japońskiej Hokkaido w okolicach miasta Mometsu.

Oto w jednej z licznych potężnych szczelin, powstałych w ziemi z powodu katastrofy, okoliczni mieszkańcy ku swemu najwyższemu zdumieniu, odkryli doskonale zachowaną świątynię staro-japońską.

Wysłana na miejsce tego niesamowitego wypadku komisja specjalistów stwierdziła, że odkryta przez trzęsienie ziemi świątynia przed kilku wiekami zapadła się i to również na skutek ówczesnego trzęsienia ziemi.

Ludność japońska uważa to zdarzenie za cud a do świeżo odkrytej świątyni pielgrzymują tłumy japońskich pątników.

O spuściznę po Norwidzie

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się proces o spuściznę po Norwidzie pomiędzy Mirjamem Przesmyckim, a Tadeuszem Pinim.

Wezwano na rzeczoznawców prof. Chrzanowskiego, prof. Ujejskiego, dyr. Lorentowicza, prof. Drogoszewskiego i Stanisława Miłaszewskiego, którzy podnieśli zasługi Zenona Mirjama Przesmyckiego jako wydawcy, nie przecząc jednak znaczeniu przedsięwziętego przez prof. Piniego zbiorowego wydawnictwa dzieł Norwida.

Dziś ma być ogłoszony wyrok w tej sprawie. (w)



Wzrost **Togal** 1564

Tabletki Togal stosuje się w:
cierpieniach reumatycznych, w migrenie, bólach nerwowych, podagrze, wychigłowy, grypie i przeziębieniu

Tabletki Togal przynoszą ulgę w tych cierpieniach
Oryginalne tabletki Togal są do nabycia we wszystkich aptekach

Harem w żydowskiej fabryce

Zbrodnica trójka żydowska zmuszała polskie robotnice do uległości

Łódź, 28. 9. W sądzie okręgowym w Łodzi odbyła się przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciw trzem Żydom: zastępcy kierownika firmy „Wierzbowianka” przy ul. Wierzbowej 18 Szyjki Tajtelbaumowi, kierownikowi tejże fabryki Pinkusowi Herszkowiczowi,

księgowemu Chenczowi Fogelmanowi.

Już na początku roku bieżącego wśród robotników krążyły głuche wieści o potwornych metodach, stosowanych wobec polskich robotnic na terenie „Wierzbowianki”. Wówczas „Ore-

downik” zainteresował się tą sprawą i napiętnował na swych łamach skandaliczne stosunki, panujące w tej żydowskiej firmie. Dochodzenie zostało jednak dopiero wszczęte, gdy jedna z robotnic poszkodowanych p. R. zwróciła się do władz ze skargą.

Mianowicie: R. została przyjęta do pracy, a gdy następnie wypowiadano jej pracę, Tajtelbaum zaprosił ją do swego gabinetu przy ul. P. O. W. nr. 21, wyjaśniając, że postara się pozostawić ją przy pracy. P. R. miała na utrzymaniu rodziców, chodziło jej zatem o utrzymanie się na posadzie. Gdy zjawiała się u Tajtelbauma, ten wręcz oświadczył jej, że pozostawi ją przy pracy, o ile będzie mu uległa. — Gdy dziewczyna odmówiła, Tajtelbaum przy użyciu przemocy zniewolił ją, poczem złagodził sprawę podarunkami i pozostawieniem R. przy pracy. W wyniku tego R. zaszła w ciążę i wówczas sprawa wydała się.

Ustalono, że zbrodnica trójka administratorów fabryki wykorzystywała w ten sposób wszystkie robotnice, stwarzając z fabryki harem. Przyjmowano młode robotnice, które następnie zmuszono do wizyt w gabinecie Tajtelbauma, gdzie odbywały się orgie.

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok, mocą którego 36-letni Szyja Tajtelbaum skazany został na 2 lata więzienia, Pinkus Herszkowicz na półtora roku więzienia, Fogelman zaś został uniewinniony. Prokurator zapowiedział apelację w odniesieniu do wszystkich trzech oskarżonych.

ARTRETYK

może się stać inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne, jako wynik przesylenia organizmu kwasem moczowym, oraz powstałe na tem tle stany zapalne powodują ból, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy, powodują stopniowo utratę zdolności do pracy, a w niektórych wypadkach mogą doprowadzić nawet do kalectwa.

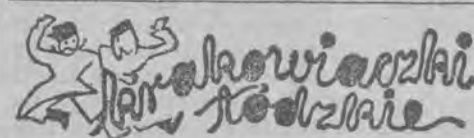
Ziela Magistra Wolskiego „REUMOSA”, zawierające niezmiennie rzadką roślinę chińską Schin-Schen, usuwają kwas moczowy, łagodzą ból, regulują przemianę materii, przez co stanowią racjonalne leczenie przy cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach ischiassu. Ziela ze znak. ochr. „Reumosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziela 14, m. 1.

ng 15 428

„Armja dumą i miłością narodu”

w 38-39 nr. „Wielkiej Polski”

Adres: — Poznań, Św. Marcin nr. 65. Prenumerata miesięczna 35 gr.



(Na melodję „Krowiarski”)

W naszej drogiej Łodzi
(Wspomnę to nawiasem)
Wszystko się załatwia
Ot, tak — „na tymczasem”

Prawda ta nie z mojej
Fantazji wysnuta
Tymczasowych bruków
Przykład — Traugutta.

Naprawiają jezdnie
Z hukiem i hałasem
Lecz z góry wiadomo
Że to na tymczasem.

Nie upłyńcie przecież
Dwa do trzech miesięcy
A dziur na chodnikach
Będzie jeszcze więcej.

„Tymczasowy asfalt”
Kopiąc w jezdnie lej, a
Który wciąż się psuje
Aż ludzie się śmieją.

Zamilczcie mi o tem
Także nie wypada
Że Łódź ma rządzić
„Tymczasowa Rada”.

Mało tego jeszcze
(Schylcie teraz głowy)
Gdyż nawet prezydent
Jest też „tymczasowy”.

Ludność już się pyta
Wcale nie dwuznacznie
Kiedy tu się robić
Coś „naprawdę” zacnie.

Kade.

Epilog kradzieży w ambulansie pocztowym

Sąd skazał zuchwałych złodziei na kilka lat więzienia

W sobotę o g. 12.15 ogłoszony został wyrok na sprawców kradzieży 14.000 zł, dokonanej w Trzemesznie z ambulansu pocztowego. Poniżej zamieszczamy telefonogram naszego korespondenta:

Gnieźno. (Tel. wł.) Wyrokiem sądu skazani zostali: Piotr Ceranowicz na 4 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 7, Ignacy Ceranowicz na 3 lata więzienia, Czesław Jankowski na 3 lata więzienia, Tomasz Ceranowicz na 3 lata więzienia i 200 zł grzywny, Jan Budzyński na 3 lata więzienia i 50

zł grzywny, Marja Ceranowiczowa na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata, Stanisław Chmielewski został uwolniony, Melanija Jankowska na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata, Józef Ceranowicz skazany został na zakład poprawczy z zawieszeniem na 3 lata.

Poza tem skazani zostali dwaj funkcjonariusze pocztowi: Florjan Olszewski na 2 mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata, Władysław Jasiński na 2 mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

ADWOKAT FRANCISZEK SZWAJDLER

z dalem 2 października rb.

PRZEPROWADZA SIĘ NA UL. PRZEŁAZD 40, II ptr., tel. 178-83

33 Loteria Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji).

Dalszy ciąg ciągnięcia z dnia wczorajszego.

CIĄNIENIE DRUGIE.

Po 50 zł na n-ry:

15 143 265 389 473 520 30 683 744 818 984
1086 89 203 374 99 419 42 64 69 540 97 655 785
880 99 2242 33 338 414 558 609 41 76 3079 156
282 99 494 705 825 40 921 29 4047 71 284 86
303 31 68 442 533 57 78 673 755 895 930 95
5172 257 303 61 703 83 941 6012 54 174 498 792
860 988 7083 128 87 224 303 40 89 439 55 742
597 925 8027 172 284 490 636 38 976 9023 40
70 284 329 434 562 918 19 10102 36 215 18 90
329 412 38 60 522 89 731 57 69 72 80 828 60
946 11074 179 218 58 304 65 12044 148 54 204
526 86 96 722 845 13331 50 588 630 813 26
14156 340 580 709 15004 404 30 580 619 86 729
88 16011 310 582 610 742 76 78 887 940 17038
407 83 567 76 606 682 729 32078 135 241 58 337
56 438 559 611 97 737 33111 326 403 534 34126
696 712 836 35167 86 339 458 722 862 923 36111
80 217 386 450 75 808 11 922 94 37271 327 431
87 97 510 31 695 951.

38100 482 503 20 693 734 60 816 91 39051
129 319 29 735 59 836 87 40027 123 392 572 733
802 3 12 90 997 41016 116 354 510 44 780 42027
91 237 411 677 94 812 919 43033 87 95 125 241
69 440 66 793 934 44122 32 561 977 88 45035
87 426 35 606 711 880 46120 230 309 478 86 652
74 960 47000 74 118 269 668 809 48270 532
637 890 975 49025 170 386 91 484 789 806 14
59 906 50024 40 179 217 57 64 77 462 717 58
51322 693 713 22 66 859 943 52189 209 19 303
993 53018 29 44 169 367 73 786 54219 37 419
556 631 55048 93 325 96 438 533 51 73 812 938
63 56005 552 610 786 57025 182 217 371 561
58206 372 413 15 773 910 97 59197 217 353 518
797 947 74 80058 203 33 83 348 651 798 886
61205 33 73 407 566 797 892 6209 50 144 66 499
601 821 37 967 63131 262 361 667 752 911 64151
68 441 58 547 650 900 57 65389 448 531 652 810
19 904 66000 14 174 225 46 380 83 456 64 85
566 739 77 847 60 67120 387 672 68087 142 237
73 99 335 684 804 64 89 909 23 80 69112 28 403
99 642 56 878 79 70218 375 680 738 841 71305
454 90 759 82 987 72181 904 83 73224 62 444
912 74017 54 327 549 651 725 75151 78 79 309
80 885.

76101 485 668 69 807 17 26 980 77183 320
504 826 78025 145 334 435 902 79052 77 91 936
41 83 80128 59 222 315 74 886 983 81097 579
739 82002 259 61 390 652 91 881 95 910 83082
347 97 419 42 817 933 42 84124 35 73 203 38
497 524 900 85036 206 711 51 822 29 971 86014
345 509 53 620 40 79 965 87300 441 529 710 929
45 88179 386 498 500 686 822 56 991 89145 238
436 804 99 90108 46 616 88 820 34 901 91140
278 821 92677 806 93330 82 420 659 836 901 71
94078 310 29 75 632 875 95237 43 344 663 857
97 96137 70 556 678 97014 66 205 581 741 836
98112 25 29 66 214 98 571 626 902 99052 167

Losy „Langeri

to Fortuna Miljonera

LOSY do I klasy 34 loterii już do nabycia.

KOLEKTURA JULIANA LANGERA, Poznań

ul. Sew. Mielżyńskiego 21 i ul. Wielka 5 — tel. 31-41

zg 14463

wego w Rzymie, właściwego według prawa włoskiego do rozstrzygnięcia tego rodzaju sporów.

Widząc tak duże trudności w dochodzeniu swych należności, inż. Borawski skierował depeszę do Mussoliniego z prośbą, ażeby on, jako najwyższy autorytet i czynnik Italii wpłynął na uchylenie immunitetu dyplomatycznego wobec sekretarza ambasady. Pośpiech, skłaniający go do wysłania depeszy uzasadnił tem, że dyplomata i jego żona już w najbliższym czasie opuszczają Polskę i może on już bezpowrotnie stracić swoją należność. Losy tej niedoszłej od skutku fundacji są przedmiotem rozlicznych uwag w sferach towarzyskich i w sferach naukowych tembardziej, że w charakterze świadków w tej sprawie powołano wielu profesorów uniwersytetu, jak dziekana Mazurkiewicza, prof. Laubera, Paszkiewicza i innych. (w)

Dla dzieci i dorosłych

STOSUJĄ SIĘ ROSLINNE
PIGULEKI PRZECZYSCZAJĄCE
z ZAKONNIKIEM
PUDEKCO 40 GROSZY



ng 14 615

Rumuńskie manewry

Warszawa. (Tel. wł.) Podczas wielkich manewrów rumuńskich w Mołdawie i na Bukowinie będzie brał udział szef francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelin, jak również cały gabinet z premierem Tatarescu na czele. (w)

Przedłużone moratorium

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 1 października upływa moratorium dla sum hipotecznych. Na skutek starań właścicieli nieruchomości moratorium ma być przedłużone na 2 lata dla sum hipotecznych zarówno w mieście, jak i na wsi. (w)

Pożar w Smardzewicach

Warszawa. (Tel. wł.) Niedawno wybuchł pożar we wsi Smardzewice w pow. olkuskim. Dochodzenie wykazało, że podpalaczem był 12-letni Józef Pionka, który wznicił pożar w zabudowaniach swego sąsiada Szostaka z powodu kłótni z jego dzieckiem. (w)

Odwołana wycieczka dziennikarzy

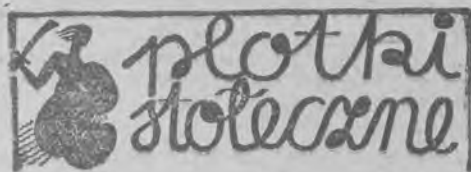
Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 3 października miała wyjechać na Węgry wycieczka dziennikarzy polskich z rewizytą do dziennikarzy węgierskich. Wycieczka ta została odwołana. (w)

Kraków — narodowej Łodzi

Kraków, 28. 9. W sali Domu Ludowego „Wisła” w Krakowie odbyło się wielkie zebranie Stronnictwa Narodowego. Na zebraniu tem przemawiał jeden z przywódców Narodowej Łodzi, kpt. rez. Grzegorzak, o walce i zwycięstwach Obozu Narodowego w Łodzi. Po przemówieniu kpt. Grzegorzaka, przerywanem bardzo często żywiołami oklaskami zgromadzonych, uchwalono następującą rezolucję: „Zebrani w dniu 22 września 1935 na zebraniu Stronnictwa Narodowego w Krakowie Polacy wyrażamy hołd wszystkim narodowcom w Łodzi za ich nieugiętą i zwycięską walkę o Narodową Polskę i zapewniamy, że taką samą walkę poprowadzimy na terenie Krakowa z wiarą w zupełne zwycięstwo idei narodowej.”

Rezolucja ta spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem zebranych.

P. Grzegorzak w tym samym dniu popołudniu wziął udział i przemawiał na posiedzeniu lokalu Koła Stronnictwa Narodowego w Skawinie k. Krakowa. Na poświęcenie to przybyło przeszło tysiąc członków Stronnictwa ze Skawiny i okolicznych wiosek, jednak silnie skonsygnowana Policja zabroniła odbycia zebrania, tak, że poświęcenie lokalu odbyło się w gronie wyłącznie miejscowych członków. Władze organizacyjne Stronnictwa nie chcąc dopuścić do jakiegokolwiek zajścia, poleciły przybyłym członkom spokojne przejście do swoich wiosek.



27 września.

W początkach października sfery polityczne oczekują zmian w rządzie i zwołania sesji. Właściwie wakacyj politycznych żadnych w tym roku nie było. Ciągłe się czegoś oczekuje. Zobaczymy, jak się ułoży przyszły rząd. Utrzymują, że na jego czele premier Stawek już nie stanie. Ale kto? I jaki będzie garnitur przyszłego rządu? Nikt jeszcze nie wie. Ciągłe tylko kursują przeróżne plotki.

Tak to bywa, że dzisiaj, kiedy życie polityczne chce się zamknąć w szczupłym kółeczku, kursuje mnóstwo pogłosek i ploteczek. Co dziwniejsze: po niejakiem czasie okazuje się, że te ploteczki miały swoją podstawę, że w pewnym przynajmniej stopniu odbijały rzeczywistość. Bo sprawdza się nasze stare przysłowie, że w każdej plotce jest cośkolwiek prawdy...

Np. z tym Ribbentropem. Doszła wieść z zagranicy. Często się o tem dowiadujemy via zagranica, jakkolwiek wiadomości zagraniczne o Polsce są bardzo często zupełnie mylne i fantastyczne. Oni tak samo niewiele wiedzą, chyba, że są inspirowani przez swe przedstawicielstwa. A te nieraz więcej wiedzą, aniżeli my sami, Polacy. Np. ambasada sowiecka pono się orientuje świetnie w naszych stosunkach. Tak samo świetnie orientuje się wielu Anglików.

Wracamy do Ribbentropa. Gdy nadeszła pierwsza o nim wiadomość, nikt jej nie chciał wierzyć. Ale nauczani doświadczeniem — bo tak już było z Goeringiem — czekaliśmy kilka dni. Aż wreszcie nadchodziło potwierdzenie. Polowanie na grubego zwierzaka we wschodnich Karpatach. Dyplomacja i łowy. Oporządzać będzie ambasadora niemieckiego ambasadora Lipski.

Ala kto będzie oprócz niego? Władom, że myśliwych wśród dyplomatów liczymy bardzo wielu. Ze też to ten sport myśliwski cieszy się takim powodzeniem przedewszystkiem wśród dyplomatów...

WARSZAWIANIN.

Wszczęświatowa konferencja w Waszyngtonie

Londyn. (PAT). Jak donoszą z Waszyngtonu, departament stanu wystosował do wszystkich państw zaproszenie prezydenta Roosevelta na trzecią wszechświatową konferencję, która odbyć się ma w dniach od 7 do 12 września 1936 r. w Waszyngtonie.

Przed restauracją monarchji w Grecji

Ateny. (PAT). Tsaldaris, przemawiając na otwarciu nowego klubu partji ludowej, oświadczył:

„Król jako głowa państwa, stojący poza i ponad partjami, będący jednocześnie wodzem sił zbrojnych, przyczyni się do konsolidacji nowego życia politycznego w spokoju i pomyślności.”

Bezpodstawne pogłoski

Genewa. (PAT). Prasa szwajcarska szeroko komentuje pogłoski, puszczane przez agencje rumuńskie „Sudest i Radio — Central” o rzekomych rokowaniach polsko — niemiecko — węgierskich.

Genewa. (PAT). Delegacja rumuńska w Genewie sprostowała, że informacja, jakoby wiadomość o przygotowywaniu się traktacie polsko — węgiersko — niemieckim miała być podana przez agencje rumuńskie, nie jest prawdziwa.

Minister skazany na 2 miesiące więzienia

Tokio. (PAT). Zakończył się trwający od 7 lat proces przeciwko b. ministrowi Kolzi Ogawie, oskarżonemu o nadużycia. Sąd skazał go na 2 lata więzienia i 102 tysiące jen grzywny. Jednocześnie wydano wyrok w sprawie przewodniczącego komisji orderowej Amaoka, którego skazano na 2 lata więzienia i 142 tys. jen grzywny, oraz b. przewodniczącego izby handlowej Fudzite, którego skazano na 2 miesiące więzienia.



Małe murzyniata z kolonii brytyjskiej Kenya w Afryce wschodniej, cywilizują się pod opieką Anglików. Jak widzimy na zdjęciu, czarny nauczyciel uczy swych wychowanków pisanie na maszynie.

Anglia za żadną cenę nie dopuści do wojny

Krucjata Wielkiej Brytanji — Genewskie plotki — Francuska rada ministrów rozpatruje angielską notę — Obrady komitetu 13-tu

Genewa. (Tel. wł.). W Genewie ustalili się opinia, że W. Brytania nie cofnie się przed żadnym krokiem, aby zlikwidować włoskie przedsięwzięcie w Afryce. W związku z tem mówią, że gabinet angielski domaga się od rządu włoskiego wycofania z pogranicza Etoppii 200-tysięcznej armji, którą Włochy przeprowili przez morze.

Takie stanowisko Anglii pozostaje w związku ze zmianą orientacji polityki angielskiej w stosunku do niektórych państw. Polityka angielska miała się przekonać, że pokojowi zagrażają głównie państwa, rządzące w ustrojach autorytatywnych. W. Brytania ma podobno rozpocząć krucjatę przeciwko dyktatorom, jako jedyną odpowiedzialną za sytuację polityczną, pełną trwogi wojennej i marazmu gospodarczego.

W kołach genewskich rozszalała się pogłoska o rzekomo bardzo poważnych targach w łonie sfer rządzących w Rzymie. Według niektórych pozycja Mussoliniego jest bardzo zachwiana i że koła wojskowe włoskie, jak i szereg poważnych mężów stanu Włoch

są przeciwne afrykańskiej awanturze i dążą wszelkimi środkami do pokojowego zlikwidowania konfliktu włosko-abysyńskiego.

Paryż. (Tel. wł.). Prasa francuska omawia odpowiedź rządu brytyjskiego w sprawie organizacji bezpieczeństwa w Europie. Dzienniki są zdania, że rada brytyjska może być jeszcze zmniejszona stosownie do odpowiedzi, jakiej oczekują od premiera Laval. Nota będzie prawdopodobnie ogłoszona dopiero wtedy, gdy odpowiedź francuskiego premiera będzie już znana.

Londyn. (PAT). Dzienniki angielskie przewidują, że nota brytyjska, wręczona ambasadorowi Corbin, wywoła zadowolenie we Francji, pomimo, że nie zawiera żadnych szczegółowych zobowiązań, to jednak ma ona jasno stwierdzić, że w każdym wypadku napadci rząd brytyjski będzie gotów, podobnie, jak dziś, użyć całego swego autorytetu na rzecz prawa i porządku międzynarodowego, którego wyrazem jest skutecznie działająca Liga Narodów.

Liga Narodów zakończyła obrady

Genewa. (PAT). Zgromadzenie Ligi Narodów odbyło swoje ostatnie posiedzenie. Na początku przewodniczący zaproponował uzgodnione uprzednio przez prezydium odczytanie obecnej sesji, co zostało przez zgromadzenie zaakceptowane. Przewodniczący zapowiedział, że będzie pozostawał w kontakcie z przewodniczącym rady i sekretarzem generalnym Ligi, co do ewentualnego ponownego zwołania posiedzenia obecnej sesji zgromadzenia. Następnie przystąpiono do załatwienia całego szeregu spraw bieżących. Przewodniczący zgromadzenia mi-

nister Benesz wygłosił przemówienie pożegnalne, w którym dokonał przeglądu prac zgromadzenia, dając również wyraz nadziei, że akcja konyliacyjna w sporze włosko-abysyńskim zostanie uwieczniona powodzeniem i że wobec tego nie zajdzie potrzeba zwoływania znów posiedzenia, odraczającej się dziś 16-tej sesji rady Ligi Narodów.

Po zakończeniu posiedzenia zgromadzenia odbyło się krótkie posiedzenie Rady Ligi, poświęcone technicznym sprawom bieżącym.

Poraz ostatni w Łodzi „KWIACIARKA z PRATERU” w najtańszym łódzkim kinie DOM LUDOWY Przejazd Nr. 34 Ceny biletów na wszystkie seanse od 40 do 80 gr. dla młodzieży 25 gr.

Konkursy hippiczne w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.). W sobotę rozpoczęte zostały VIII międzynarodowe konkursy hippiczne na terenie Łazienek. Do zawodów stanęły ekipy wojskowe: włoska, niemiecka, lotewska, węgierska i polska, oraz jeźdźcy cywili z Austrii, Belgji, Gdańska oraz Polski.

W pierwszym dniu odbył się konkurs otwarcia, do którego zgłoszono rekordową liczbę 220 koni. Z tego powodu zawody rozpoczęto już o godzinie 6-ej. Konkurs odbył się w trzech grupach. Przed zawodami odgrywano hymny uczestniczących państw oraz

wiegnięto flagi na maszt. Wyniki pierwszego dnia są następujące: Grupa I dla koni, które w Warszawie już zwyciężyły (start 45): 1. Skupiński na „Promieniu” 1:08.4, 2. Borsarelli na „Crispie” 1:08.6, 3. Momm (N) na „Baccarat” 1:11, 4. Szosland (P).

W grupie dostępnej dla koni, które dotychczas w Warszawie nie startowały wzgl. nagród pieniężnych nie zdobyły, startowało 131 koni: 1. Brandt (N) na „Derby” 1:05.6, 2. Hasse (N) na „Calmotte” i „Nemo”.

W trzeciej grupie dla jeźdźców cywilnych przy 49 startujących, zwyciężyła Zwierchowska na „Urwisie” 1:06.2, 2. Schön na „Dorianie”, 3. Iwanowski na „Kładce”. (wz)



Polacy używają tylko polskiego wyrobu!
GAJA przyprawę do zup w słoikach, butelkach
GAJA ekstrakt bulionowy w słoikach, butelkach
Do nabycia w sklepach spożywczych.
Prosimy odwiedzić nasze stoisko na Poznańskiej Wystawie
Zw. Obr. Przem. Polskiego
od 22. 9. — 6. 10. 35.
Mgr. R. GAJ i S-ka,
Poznań, St. Rynek 91.
Telefon 11-78

ag 14 102

Szkody, wyrządzone przez tajfun

Tokio. (PAT). Dopiero po spłynięciu wód można zdać sobie sprawę z ogromu spustoszenia, wyrządzonego przez tajfun. W miejscowości kąpielowej Szima zostało zabitych 90 osób, a zgorą 100 odniosło rany.

Szcście rybaka

Jastarnia. (PAT). Po gwałtownej wichurze, jaka przeszła nad brzegami polskiego morza, rybak Emil Herman z Jastarni zastawił na półwyspie jeden żak na węgorze. Następnego dnia z trudem zdołał się wydobyć, znajdując w niej aż 270 sztuk węgorzy o ogólnej wadze 155 kg, a wartości kilkuset złotych.

Niebywała ta zdobycz stanowi swego rodzaju sensację wśród rybaków, gdyż dotychczas nie zdarzyło się, by w jednej sieci można było schwycić tak olbrzymią ilość węgorzy.

Wynaradawianie Polaków w Ameryce

Nowy Jork. (PAT). Wychodzący w Buffalo „Dziennik dla wszystkich” ogłosił niedawno statystykę dzieci polskich, uczęszczających do polskich szkół parafjalnych.

Dziennik stwierdza stałe zmniejszanie się liczby tych dzieci i wyraża obawę o przyszłość szkół parafjalnych. W latach 1930-35 liczba dzieci polskich w polskich szkołach parafjalnych spadła z 16.909 do 12.832.

Dziennik widzi trzy powody tego objawu: po pierwsze, kryzys gospodarczy, po drugie — propagowanie ograniczenia potomstwa i po trzecie — amerykanizację.

Pożar wsi od garnka smoły

Sosnowiec. (Tel. wł.). W dniu 24 b. m. tuż nad wieczorem wybuchł w wsi Koziegłowy (pow. Zawiercie) straszny w swych skutkach pożar. Ogień powstał w domku gospodarza Michniewskiego, który gotował smołę na zwykłym piecu kuchennym. Smoła nagle się zapaliła, a płomień ogarnął cały dom, który na nieszczęście, był cały z drewna.

Wskutek silnego wiatru ogień przetrząsnął się na sąsiednie zabudowania. Pastwą pożaru padło kilka domów mieszkalnych, stodoła, napelniona zbożem, chlewy i inne zabudowania, razem 21 budynków. Spłonął również inwentarz żywy oraz narzędzia rolnicze. Straty spowodowane pożarem są bardzo poważne.

Tenisiści Poznania prowadzą z Wrocławiem 3:0

W drugim dniu międzymiastowych zawodów tenisowych rozegrano na kortach „A. Z. S.” w Poznaniu grę podwójną panów, oraz poza konkursem grę pojedynczą pań i juniorów. Wyniki były następujące:

Płoczyński Ig. i Spychała — Nitsche i Fromlowitz (W.) 2:6, 7:5, 6:4, 7:5. Polacy wygrali po zaciętej walce, przyczem słabo grał Spychała, co wykorzystywali Niemcy, grając po większej części na niego. Płoczyński był najlepszym graczem na kortach, ze strony Wrocławia dobre wrażenie zrobił Nitsche. Pierwszego seta zdobyli Niemcy stosunkowo łatwo, wskutek słabej gry Spychały. W drugim początkowo prowadzili Polacy 3:0, później 5:2, lecz doskonałe grający w tym secie Polacy zdobyli pięć gemów pod rząd, a tem samem seta i mecz.

Golonkwa — Bittner (W.) 6:3, 6:4. Gra pojedyncza pań przyniosła zwycięstwo Polce, która początkowo grała nerwowo, lecz później się opanowała i wygrała zastrużenie.

W rewanżowym spotkaniu juniorów Płoczyński Ksawery, ponownie pokonał Tramtza (Wr.) 6:2, 6:2, górując nad nia zwycięstwo.

Dziś przed południem odbędzie się gra mieszana, po południu o godz. 15 rozegrana zostanie obie pozostałe gry pojedyncze: Płoczyński Ig. i Fromlowitz oraz Spychała i Nitsche. (al.)



Niedziela na boiskach

W Warszawie

W Łazienkach w ramach międzynarodowych zawodów hippicznych odbędą się dwa ciekawe konkursy: potęgi skoku i konkurs Łazienek.

Na Dynasach rozegrane zostaną długodystansowe mistrzostwa kolarskie Polski na 50 km.

Na stadionie Wojska Polskiego odbędzie się międzypaństwowy mecz szczyptorniaka Polska - Niemcy. Jako przedmecz tych zawodów odbędzie się o godz. 14 trójmecz kobiecy lekkoatletyczny „Warszawianka” — „Legja” — „Skra”.

Na stadionie „AZS” w parku im. Paderewskiego odbędzie się lekkoatletyczny trójmecz męski „Warszawianka” — „Policyjny K. S.” — „AZS”. W ramach tego trójmeczów odbędą się eliminacje na 100, 300 i 5000 m. przed meczem z Węgrami.

Na terenach Centr. Instytutu Wych. Fizycznego na Bielaniach ogólnopolskie zawody pocztowego P. W.

Na prowincji

W Poznaniu mecz tenisowy Wrocław—Poznań.

W Łodzi mecz ligowy „ŁKS” — „Legja”.

W Krakowie mecze ligowe: „Cracovia” — „Śląsk” i „Garbarnia” — „Polonia”.

W W. Hajdukach mecz ligowy „Ruch” — „Warta”.

W Wilnie rewanżowy mecz półfinałowy o wejście do ligi pomiędzy „Czarnymi” lwowskimi a wileńskim „Śmigłym”.

W Katowicach pierwszy finałowy mecz o wejście do ligi pomiędzy „Podgórzem” a „Dębem”.

W Bydgoszczy ostatni mecz o wejście do ligi w pierwszej grupie po-

między miejscową „Polonią” a „Legją” poznańską.

We Lwowie ma się odbyć finał drużynowych mistrzostw Polski w tenisie „Legja” — „LKT”.

Zagranicą

W Bytomiu rewanżowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezenta-

cjami Śląska polskiego, Śląska niemieckiego i Wrocławia.

W Karwinie mecz pomiędzy reprezentacją polskich klubów w Czechosłowacji a reprezentacją piłkarską Katowic.

W Lens mecz „Warszawianki” z zespołem emigracyjnym.

Pozostałe mecze ligowe

Jeszcze 31 spotkań ligowych pozostało do rozegrania w tegorocznych rozgrywkach.

„Pogoń” prowadząca 21 punktami w tabeli ma jeszcze 5 meczów. U siebie z „Cracovią”, „Śląskiem” i „Garbarnią”, a poza

Lwowem z „Wisłą” i „Wartą”.

„Warta” (18 pkt.) ma również 5 meczów, przyczem u siebie dwa z „ŁKS” i „Pogonią”, a poza Poznaniem z „Ruchem”, „Po-

lonją” i „Cracovią”. W najbliższą niedzielę „Warta” gra w Wielkich Hajdukach z „Ruchem”. Wynik wywiesimy w oknie naszej administracji po godz. 18.

„Ruch” (18 pkt.) 6 meczów. W Hajdukach 4 („Warta”, „Cracovia”, „Polonia”, „Garbarnia”), a poza domem z „Wisłą” i „Warszawianką”.

„Warszawianka” (15 pkt.) jeszcze tylko 4 mecze, a mianowicie u siebie z „Ruchem” i „Wisłą”, a na wyjeździe ze „Śląskiem” oraz z „Legją” (na stadionie W. P.).

„Legja” (14 pkt.) 5 meczów. U siebie z „Cracovią” i „Warszawianką”, a poza Warszawą z „ŁKS”, „Wisłą” i „Garbarnią”.

„Garbarnia” (14 pkt.) 6 meczów, przyczem u siebie z „Polonią”, „Legją” i „Wisłą”, a poza Krakowem ze „Śląskiem”, „Pogonią” i „Ruchem”.

„ŁKS” (14 pkt.) 6 meczów, z czego trzy w Łodzi („Legja”, „Śląsk”, „Cracovia”), a poza Łodzią („Warta”, „Polonia”, „Wisła”).

„Śląsk” (13 pkt.) 6 meczów, ale tylko raz u siebie („Warszawianka”) a 5 razy poza domem z „Cracovią”, „Garbarnią”, „Ł. K. S.”, „Pogonią” i „Polonią”.

„Cracovia” (12 pkt.) ma 6 meczów, a mianowicie w Krakowie dwa („Śląsk”, „Warta”), a poza Krakowem („Legja”, „Pogoń”, „ŁKS”, „Ruch”).

„Wisła” (11 pkt.) 7 meczów, z tych 5 u siebie („Pogoń”, „Ruch”, „Polonia”, „Legja”, „ŁKS”), na boisku „Garbarni” z „Garbarnią”, a tylko jeden wyjazdowy („Warszawianka”).

„Polonia” (8 pkt.) 6 meczów, z czego trzy w Warszawie („Warta”, „Śląsk”, „Ł. K. S.”) i trzy poza Warszawą („Wisła”, „Garbarnia”, „Ruch”).

Świat kobiety

Dla mamy i córeczki

wszystko z wełnianej niteczki...

Zalety ciepłych sweterków, bluzetek, kamizelek i czapek znane są już wszystkim od szeregu lat. I śmiałyby ktoś powiedzieć, że dzisiejsze kobiety nie są tak pracowite, jak ich prababki! Ilekroć wolnych chwil spędza dzisiejsza kobieta z drutami lub szydełkiem w ręku! Snuje się wełniana niteczka nieraz cienka, jak pajęczyna, wiąże się w węzły kunsztowne i z pod zręcznych palców wydobywa się artystyczne wprost dzieło ręcznej pracy.

Małe boba siedzące w wózekkach wyglądają, jak laleczki, wszystkie ubrane w miękkie, ciepłe garnitunki wełniane. Dzieci starsze w grubych pulowerkach nie krępujących ich ruchów, a tak dobrze zabezpieczających

przed wiatrem i mrozem, wszystkie ubrane oryginalnie przez mamusię, których bluzeczki wyglądają z pod palta, także są ręcznej pracy z wełny, a przypominają stare drogocenne koronki. Tegoroczna moda wnosi nowe bogactwo wzorów fasonów i modeli. Fabryki wełny rzuciły na rynek ogromną różnorodność gatunków wełny, jak i olbrzymią skalę barw i odcieni. A teraz wyścisł pracy i pomysłów — który sweterek najładniejszy, najoryginalniejszy i najbardziej artystyczny? Jak przyjemnie jest ubrać się w model własnoręcznie zrobiony i mieć tę pewność, że nie spotkamy się w kinie, teatrze czy kawiarni z nikim podobnie ubranym, co zdarza się bardzo często

przy rzeczach gotowych — fabrycznych.

W następnych tygodniach podawać będziemy w dalszym ciągu fotografie pięknych kompletów, garniturów i drobiazgów tak ważnych w dzisiejszym ubraniu pięknej pani — wszystkich z wełny — łatwych do zrobienia.

Na fotografiach poniższych widzimy: 1) Skromny, a bardzo efektowny sweter, zrobiony na drutach w tak modny obecnie wzór „z warkoczem”. — 2) Milutki, ciepły garniturek dla dziecka, zrobiony szydełkiem. — 3) Ręcznej pracy pulower dla dziewczynki w dwóch kolorach — karczki jaśniejszy, reszta ciemniejsza. — 4) Powiększony wzór z muszelki.

Sport w Łodzi

Na posiedzeniu zarządu Łódz. Okr. Zw. Kolarskiego uchwalono:

Przywrócić do praw członkowskich: 1. Polskie Towarzystwo Sportowe „Bieg”, 2. Towarzystwo Zwolenników Sportu.

Podać do wiadomości, że długodystansowe Mistrzostwo Polski na torze na dystansie 50 km., które miało być rozegrane w dniu 29. b. m. w Łodzi, zostało przeniesione, ze względu na uszkodzenie toru helenowskiego, do Warszawy. Wyścig zostanie rozegrany na Dynasach, o godz. 4 po poł. z 10 finiszami o koszulkę mistrzowską, dyplomy i żetony dla pierwszych 6 zawodników. Organizację wyścigu przeprowadza W. T. C.

Podać do wiadomości, że Miejski Komitet W. F. i P. W. w Pabjanicach, urządza w dniu 29. b. m. ze startem o godz. 9 rano, wyścig o Mistrzostwo m. Pabjanic, zgodnie z regulaminem zatwierdzonym przez P. Z. T. K. w dniu 15. 8. 1935 r. za nr. 14/35. Organizację wyścigu powierzono Stow. Sport „Krusche i Ender” w Pabjanicach.

Delegować w charakterze Sędziego Głównego na wyścig o Mistrzostwo m. Pabjanic w dniu 29. b. m. p. Zygmunta Krachulca.

Podać do wiadomości, że Okręgowy Ośrodek W. F. i P. W. w Łodzi organizuje w czasie od 10. 35 r. do 30. 4. 36 r. następujące kursy w. f. dla dochodzących: 1. szermierczy, 2. pływak, 3. pięściarski, 4. ćwiczeń ruchowych, oraz kursy przodowników ćwiczeń ruchowych i pięściarskich. Ćwiczenia odbywać się będą dwa razy tygodniowo w porze wieczorowej w salach szkolnych przy ul. Sztetlinga 24, Drewnowskiej, Podmiejskiej 21 i w gmachu polskiej YMCA. Zgłoszenia na kursy należy kierować piśmiecznie do Okr. Ośrodka W. F. i P. W., Łódź, ul. 11 Listopada 83 do dnia 1. 10. 35 r. Blższych szczegółów dotyczących warunków przyjęcia na kursy udziela Sekretariat Ł. O. Z. K. W związku z powyższym, zarząd Ł. O. Z. K. wzywa Kluby i Sekcje do wysłania na kursy możliwie jaknajwiększą liczbę swoich członków.

Wyniki z biegu o Mistrzostwo Młodzików woj. Łódzkiego, org. przez Ł. O. Z. K. na prześtrzeni 75 km. w dniu 15. b. m.: I. Bulak Antoni „Bieg”, czas 2 godz. 35 min. II. Mazurkiewicz Władysław „Strzelec” — Głowno, III. Błaszczyski Kazimierz niestowarzyszony. Startowało 44 zawodników.

Wyniki z biegu o Mistrzostwo Turystów woj. Łódzkiego, org. przez Ł. O. Z. K. na prześtrzeni 50 km. w dniu 15. b. m.: I. Piętaszski Wacław „Świt”, czas 2 godz. 5 min. 40 sek. II. Kermen Paweł Ł. T. K., III. Świątek Leon Ł. K. S. Startowało 10 zawodników.

Dzień sztafet. W dniu dzisiejszym na boisku Ł. K. S. przy Al. Unii, o godz. 10 odbędzie się dzień sztafet, w którym bierze udział ponad 30 zespołów. Do startu zgłosiły się prawie wszystkie kluby łódzkie i prowincjonalne, posiadające sekcje lekkoatletyczne. Prócz tego startować będą sztafety żeńskie i juniorów.



Obie kobiety żyły zupełnie osamotnione w tym wielkiem mieście. Stara ciotka była tak uszczęśliwiona powrotem siostrzenicy, że jej we wszystkich smuchała i wołać wolała. Opuszczała bez szermowania Cinderville i przeniosła się do wielkiego miasteczka na pustą i ciemną uliczkę.

Estera nie objaśniła jej wcale o przychylnie swej ucieczki z Rookwood, powiedziała tylko, że uczyniła to z tęsknoty za wysepką, na której się wychowała, a ciotka Debora z latwością temu uwierzyła.

— Aby cię kto miał ścisnąć, tego się wcale obawiać nie potrzebuje! — mówiła ciotka Debora — gdyż jestem przekonana, żeś między tego nie zabili, choć ten niecny zdradca zasłuził na to. Cieszy mnie też tak prędko zapomniała o nim.

Estera zadziwiała, ale nie odpowiedziała.

— Ojciec Joel pozostawił nam trochę grosza — gawędziła dalej stara panna — z tego możemy się utrzymywać czas niejaki. Lecz dziwi mnie bardzo, że Jim nie przyjechał nam pieniećdz; zapewne nie jest bogatym, jakśmy sądzili. Czy mu donieśiesz o naszym terazniejszym pobycie, Estero?

— Nie, po cóżby? sama pracować będę odtąd na nasze utrzymanie. Jestem jakąś wyrodną córką, nie kochałam nigdy ojca, a teraz mniej jeszcze przywiązania czuję do niego.

Ciotka Debora była widocznie przestraszona tem wyznaniem Estery.

— A twoją przyrodnią siostrę lubisz Estero? — spytała.

— O tak, lecz nie mówmy już o tem — rzekła młoda kobieta samotnie.

Wśród samotnego życia, jakie wiodły obiedwie kobiety, zdawało się jakby jakiś straszny ciężar tłoczył duszę ciotki Debory; siedziała godzinny czas w ciemnej izbie milcząca i siedziała każdy ruch Estery. Czyżby się miała zwierzyć z tem, co ją dręczyło, tej dziewczynie? nie, tego uczynić nie miała!

Jednakże pewnego wieczora nastąpiło niespodziewane przesilenie.

Ciotka Debora była na nabożeństwie w małym kościełku Metodystów, znajdującym się na rogu tejże ulicy i była właśnie godzina dziewiąta, gdy powracająca do domu.

Estera zajęła swym małym izdebce przy świetle olejowej świeczki, była zdziwiona jakimś lekliwym, rozpaczliwym wyrazem, jaki na twarzy ciotki sposzł.

— Ksiądz miał dziś bardzo wzruszające kazanie — rzekła Debora — o koniecznej potrzebie żalowania za nasze grzechy. O Estero nie wężę i kmię!

— O to wielka prawda — rzekła z westchnieniem Estera. — Lecz twoje sumienie jest przecież czyste ciotko. Ty nie popełniłaś żadnej zbrodni i kmię!

— O tam chciełoby się i inni dowiedzieć — odparł dumnie Cyryl. W tej chwili Marja naprzykład, nie wie także, gdzie się jej ojciec znajduje.

— A! to zabawne! dwie córki i żadna nie wie gdzie się ich ojciec ukrywał! Jego zwykły adres, jedyny jaki pani podać może jest: „Happ Valley, Ranch w Colorado”.

I to mówiąc, uśmiechnął się złośliwie.

Estera niewidziała jeszcze w swem życiu równie nieprzyjemnego człowieka.

— Happ, Valley Ranch — powtórzyła, patrząc na niego prawie z wstrętem? Czy to jest prawdziwa nazwa jego zachodniej ojczyzny?

— No tak, wiem to na pewno.

— Ja znam bardzo niedokładnie geografję okolic zachodnich — rzekła Estera, tłumiąc gniew siłą woli — czy nie raczyłbyś pan określić mi wyraźniej położenia tych miejscowości?

— O bardzo chętnie.

I biorąc do rąk mapę leżącą na biurku, mówił dalej:

— Patrz pani, tam można jechać w tym kierunku jak daleko sięga kolej żelazna. Potem trzeba jechać pocztą, co jest trochę niebezpiecznem, bo w tych okolicach snują się całe bandy rozbójników pod dowództwem pewnego rabusia, którego czarnym Dawidem zowią. Jest on istnym królem wszystkich bohaterów tego rodzaju i przez rząd bardzo poszukiwaną osobistością. Kilka tysięcy dolarów przeznaczonych jest dla tego, kto go pochwyć zdoła.

Estera spojrzała chłodno i pogardliwie na swego kuzyna, ale biorąc do rąk mapę, spytała:

— Czy nie zechciałbyś pan pożyczyć mi na czas niejaki tej mapy?

— O z wielką przyjemnością, piękna kuzynko — rzekł grzecznie Cyryl. — Czy nie mógłbym w czem innem przysłużyć się pani? Czy niekażesz mi pani powiedzieć co od siebie naszej biednej, opuszczonej Marji?

— Nie, panie.

— Więc żegnam panią. Żałuję bardzo, iż nie mam czasu bliżej się zapoznać z panią.

Gdy Estera schodziła na dół po schodach, brzmiał jej ciągle w uszach sznyderczy głos tego człowieka. Powróciła spiesźnie do swego lichego pomieszkania i opowiedziała ciotce Deborze całą rozmowę.

— Mój ojciec już tu nigdy nie powróci, ciotko — wyrzekła — już go nigdy widzieć nie będziemy.

Chora kobieta była niezmiernie tą wiadomością wzburzona. W strasznych boleściach rzucała się na łóżku, z którego wstawać już nie mogła.

— O czemuż dawniej nie dowiedziałam się o tem. Czemuż odjechał bez pożegnania się ze mną! Boże zmiłuj się nad nami! — jęczała. Patrząc na zdziwioną Esterę, wybuchała głośnym płaczem.

— To wszystko z twojej winy, Estero! — wołała. — Lecz nie mogę powiedzieć ci teraz nic więcej, później dowiesz się wszystkiego.

W ciemnej, ciennej uliczce wielkiego miasta Bostonu stał, otoczony parkanem z desek, mady, nędzny domek. Z obu stron sierzasty obok niego wielkie gmachy, a pośrodku niego powierzchność, nosił na sobie cechę spokoju i osamotnienia.

W kilka dni po ucieczce Estery z Rookwood, najęty ten domek dwie kobiety, jedna młoda i piękna, druga starsza i przydka — i użędali się w nim bardzo wygodnie.

— W Cinderville nie mogłyśmy przecież pozostać dłużej, ciotko Debora — mówiła z westchnieniem Estera — gdyż po wszystkich doświadczeniach, jakie nas spotkały, nie podobno byłoby tam żyć spokojnie. Tu znikniemy wśród tłumy, do takie wielkie miasto jest jakby morze, które wszystko pochłania, to też nikt się tu o nas troszczyć nie będzie.

Ciotka Debora, która jeszcze więcej wychudła i sztywniejsza od jejnie głowa.

— Mnie wszystko jedno, gdzie mieszkać — rzekła — kiedy tylko ciotki. Ledwo nie umarłam z żalu, gdy cię Jim Hart zabierał z sobą. Miałas męża, znalazłaś ojca i bogatych krewnych, a jednak powróciłaś do twej starej ciotki, młody gołobiasz do arki Noego.

TAFEMNICA

— Tymczasem na dworze noc ciemna zapadła, tylko spadające
szminki sniegów błyszczały przy bladem gwiazd migotaniu niby
srebrzyste gwiazdozbiory.

Pani Eleonora hartowała piłnie, lecz gdy Maria podniosła oczy
od książek, spostrzegła, że ciotka jest znudzona i słaba.

— Czy cię nuży moje czytanie, ciociu? — zapytała. — Czy mam
przestać.

— Nie, nie, moje dziecię — odpowiedziała z łagodnym uśmie-
chem pani Eleonora. — Proszę cię, czytaj dalej.

Maria czytała przez pewien czas, gdy nagle jakby szelest odwrócił
jej uwagę od książki. Ujrzała, że hańt wytknęła się z rąk ciotki! Eleo-
nora, powstała więc przestraszona.

— Ciociu Eleonoro — zawołała, lecz nie odebrała odpowiedzi.

Pracowite ręce biednej kobiety opadły bezwładne, głowa jej po-
chyliła się na piersi. Sina bladość pokryła jej oblicze.

— O, przemów do mnie, — zawołała Maria, obejmując
rękoma martwą postać. Ale ona pozostała niema i zimna!

I ciotka Eleonora tak jak siostra, ojciec i narzeczoną opuściła Ma-
rię; udała się ona tam, skąd się już nigdy nie wraca. Paraliż serca
przeciął pasmo jej smutnego życia.

— Jedź pani z ciotką Eleonorą do miasta i zapomnij o wszystkim oprócz tego tylko, że pomimo tych wydarzeń, dla ciebie niezrozumiałych, nie jesteś ani opuszczoną, ani bez przyjaciół.

DOBRA MATKA I WYRODNY SYN.

Pani Eleonora Bye udała się z synowicą do miasta i przez rozmaite fortele udało się pozostać tam z Marją przez cały dzień.

Potem dopiero powrócili do Rookwood i zastali stary pałac pustym i osamotnionym.

Pogoń za Guilbertem Bye ustała, a jego godny synowiec Cyryl, rozdrażniony do najwyższego stopnia nieudany z zamiarem, rozmyślał teraz nad tem, jakie kroki ma nadal przedsięwziąć.

Cała rzeka, wszystkie stacje kolei żelaznej, jako też i drogi polne były dzień i noc strzeżone, a jednak udało się temu sławnemu rozbójnikowi wywieść w pole sprytnego synowca. Zdawało się, jakoby go i teraz jego szalone szczęście nie opuszczało.

— Nie mógł zbiec bez czyjejs pomocy — mówił Cyryl do ojca. — Ktoś musiał mu pomóc, lecz któż to taki?

— Tego nie wiem i nie troszczę się o to — odparł stary prawnik. — Nie mówmy już o całej tej sprawie i dziękujmy Bogu, że zemknął. Byłbyś sprowadził niestychany skandal na całą naszą rodzinę, tylko dla pomniejszenia się Marji. Guilbert zniknął i możesz być pewnym, że go już nikt z nas w tam życiu nie zobaczy.

— W każdym razie usłyszymy rychlej czy później o nim — zawyrokował Cyryl.

Marja, która siłą woli zdołała stłumić swe niepokoje, nie wspominała do nikogo, jak bardzo ją bolało zniknięcie ojca i narzeczonego. Że je zaręczyny z Shirlawem zerwane zostały, to nie mogło pozostać tajemnicą, lecz nikt nie wiedział z jakiego powodu.

Cyryl Bye śledził każdy ruch swej kuzynki, ale nie śmiał się jej narzucać.

Marja umiała znosić cierpliwie swoje cierpienia i panować nad sobą. Daremnie szukała codziennie pomiędzy listami z poczty nadchodzącemi, jakiego pisma od ojca. Często traciła już odwagę do znoszenia dłużej tej ciężkiej boleści i byłaby upadła pod ciężarem takiego krzyża, ale wspomnienie o rozmowie z Lispenardem dodawało jej nieco otuchy.

Przyjaciele Jojny i Srula

Nazwiska Łódzian i Poddebiczian, którzy kupują u Żydów

Łódź, 28. 9. P. Jadwiga Brzezińska, zam. w Łodzi (ul. Okrzei 13) kupowała drzewo u Żyda Stolińskiego (ul. 11 Listopada). — P. Józefa Baczyńska (Okrzei 21) zaopatruje się we wszystkie artykuły u Żydów na Starówce. — P. Dębińska (Zawiszy 45) kupowała artykuły spożywcze u Żyda Borowickiego (Zawiszy 24). — W dniu 20 bm. strażacy z oddziału II przy ul. Przejazd skutecznymi większe zakupy w brudnym żydowskim sklepie przy ul. Przejazd 8, pomimo, że naprzeciwko znajduje się chrześcijański sklep.

W Poddebiczach następujący mieszkańcy kupują u Żydów: p. Z. Świącicki, piekarnik, kupuje mąkę od Żyda Łaskowskiego, pomimo, że obok znajduje się chrześcijański sklep p. Bryn-

skiego. — Pp. Lewandowski Kazimierz i Mikołajczyk Leonard kupują mąkę u Żydów Monitza i Bluma. — P. Jan Lewandowski, właściciel handlu win i wódek wynajął do smarowania dachów Żyda Lewitę. — Następujący obywateli Poddebic popierają fryzjerów-Żydów, pomimo, że w mieście jest czterech fryzjerów Polaków: Durka Marcin, Bąkowski Teofil, Bur-ski Czesław, Warawąski Walenty, Ossowski Józef, Kabaciński Jan, Oza-dowicz Władysław, Kowalski, Janiak Stanisław, Ożadowicz Feliks, Adam-ski Ireneusz, Zajac Tomasz, Siedli-chowski Czesław, Pełczyński, Kwiat-kowski, bracia Graczykowie, Szczepa-niak, Kusiński Bolesław, Kacprzak Le-on, Tyliński Stanisław, Łagodziński Ignacy, Łagodziński Napoleon, Przy-

była, Wasinscy, Szewczyk, Wójcik Konstanty, Siedlibowski, Matuszewski, Fornalek Franciszek i Jan.

Wyjaśnienie. W nr. 219 „Oregdownika“ podawaliśmy, iż p. Hieronim Cymer, pracownik zarządu miejskiego, zamówił portret w żydowskim zakładzie fotograficznym przy ul. Zgierskiej 13. Otóż p. Cymer zamówił portret przed dwoma laty, gdy jeszcze zakład ten był w posiadaniu chrześcijanina, zaś nowonabywcą Żyd wywiesił portret p. Cymera, jako dobrze wykonany na wystawie. Obecnie, wskutek interwencji p. Cymera u tego Żyda, portret jego został zdjęty.

W tym samym numerze podaliśmy również, iż p. Ruszczak zaangażował do malowania dachu swego domu przy ul. Brzezińskiej 38 Żyda. Sprawa ta przedstawia się w ten sposób, że współwłaścicielem tegoż domu jest p. Alfred Krygier, który podobno na złość i wbrew woli p. Ruszczaka angażuje do wszelkich robót w tym domu Żyda.

W kilku słowach

W domu mieszkalnym przy ul. Śląskiej 8 należącym do Zygmunta Brzóska wybuchł w skutek wadliwej budowy komina pożar. Ogień zniszczył mimo akcji straży spłonął dach, strych oraz pierwsze piętro. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

Aresztowany w tych dniach w Łodzi Bolesław Górski inspektor Z. U. P. U., onegdaj został wypuszczony na wolność.

Wiadomość o zwolnieniu w dyrekcji polskiego monopolu spirytusowego kilkunastu urzędników, wywołała wśród pracowników monopolu w Łodzi przysięgające wrażenie. Pracownicy i robotnicy liczą się poważnie z tem, że fala redukcji w najbliższym czasie dosięgnie również oddziału łódzkiego.

Onegdaj w fabryce Gejera przy ul. Piotrkowskiej 255 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy 52-letni Jan Petrykoszyn, zam. przy ul. Wysockiego 57. Petrykoszyn przy nakładaniu pasa transmisyjnego został odrzucony przez pas z taką siłą, że doznał złamania lewej nogi oraz ogólnych obrażeń na całym ciele. Ranny został przewieziony do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej.

W fabryce Lorenc i Haug przy ul. Sienkiewicza 113, tryby maszyny zmiażdżyły dłoń 45-letniemu Aleksandrowi Turankowi, zam. przy ul. Pabjanickiej. Nieszczęśliwego robotnika odstawiono do szpitala przy ul. Zagajnikowej, gdzie dokonana zostanie amputacja ręki.

Na srebrnym ekranie

„To lubią mężczyźni“

Kino „Palace“

Benefis Szkoła Szakalla. W żadnym moim filmie Szakall nie był tak ładny i tak razem komedyczny jak właśnie w filmie „To lubią mężczyźni“. Pozostali artyści, choć grają bardzo dobrze, wobec gry Szakalla schodzą na dalszy plan.

Teściu filmu jest codzienna historia o wzbogaconych dzieciach, które się wstydzą własnych rodziców — Szakall gra właśnie rolę takiego wzbogaczonego ojca. Jest właścicielem mafego sklepu w prowincjonalnym miasteczku i w roli tej jest wprost niezrównany. Aby nie kompromitować syna, zawierającego małżeństwo (wyraz jest to raczej obustronna transakcja handlowa, a nie małżeństwo) Szakall sprzedaje sklepik i przenosi się do Budapesztu. Tu staje się niewolnikiem nowoczesnej wili i wytwornego lokaja... Wszystko kończy się moralną porażką zarozumiałego syna.

O ile gra artystów stoi na wysokim poziomie i dzięki temu wiele epizodów jest bardzo dobrych, o tyle sam scenariusz ma słabe punkty — do takich przedewszystkiem należy zakończenie — zbyt groteskowe i nieprawdopodobne. Mimo to film naogół jest dobry — uświadzić się można doskonale.

Nadprogram przeciętny.

m-t.

Kwiaciarka z Prateru

„Dom Ludowy“

Najtańsze kino w Łodzi — „Dom Ludowy“ wyświetla jeszcze do poniedziałku wspaniałą komedię muzyczną „Kwiaciarka z Prateru“. Jest to film produkcji najlepszej wiedeńskiej wytwórni „Sacha-Film“. Wszystkie obrazy wychodzące z atelier „Sascha“ są bardzo starannie robione i odznaczają się dużą dozą specyficznego wiedeńskiego humoru. „Kwiaciarka z Prateru“ jest pod tym względem klasycznym przykładem — treść jest blaha, ale bardzo logicznie skonstruowana, oczywiście jest to treść operetkowa, lecz są operetki i operetki... „Kwiaciarkę z Prateru“ cechuje przede wszystkim ogromna pogoda, co można znaleźć jedynie w filmach francuskich i wiedeńskich. Obok tego mamy tu doskonałą ekka muzykę — śliczne walczyki, dobrze wykonane i mile wpadające w ucho wiedeński dyktant, tak do-datkowo różniący się od ciężkiej niemieckiej z północy. Zespoły artystów dobrany bardzo dobrze, co przy sumiennej pracy reżysera dało w rezultacie kulturalną gre.

Nadprogram wyświetla się „W królestwie Neptuna“ ze złotej serii „Symphonie“ — kolorowych rysunków Disneya.

Kade.

Aferzysta z „Czerwonego Kurjera“ na widowni

Naciągnął naiwnych na 140 tysięcy złotych

Łódź, 28. 9. Przed kilku laty sławna była na terenie Łodzi afery wydawnicza „Czerwonego Kurjera“, którego wydawcą Mieczysław Danielewicz i Alfons Ciesielski na kilkanaście tys. złotych naciągali dostawców, oraz od angażowanych pracowników pobrali tysiące złotych kaucji. Danielewicz skazany został wówczas na półtora roku więzienia.

Również sławny stał się „sanacyjny“ burmistrz Rudy Pabjanickiej p. Adam Ładkowski, który w Warszawie zaangażowany był w afery przy budowie domów robotniczych, a następnie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego został kierownikiem związków górniczych, a ostatnio pozostawał pod nadzorem policji, z racji różnych afer. Danielewicz zawarł spółkę z Ładkowskim. 67 proc. udziałów miał Danielewicz, a 33 proc. Ładkowski. Zawarli umowę i wydzielili celem eksploatacji kopalnię „Lipno“ w Łagiszy pow. będzińskiego.

Danielewicz na terenie łódzkim na czeki pożyczził kilka tysięcy złotych, a równocześnie od szeregu firm przy-

jął zamówienia na dostawę węgla z kopalni po niebawale niskiej cenie, z tem, że zamawiający wpłacali zaliczki od 2 do 10 tys. zł. Sprzedał również część swoich udziałów w kopalni, po-za-tem, jak obecnie ustalono, obaj wspólnicy przyjęli do kopalni buchaltera, od którego wyłudził 6.300 złotych kaucji i nie płacili zarobków. — Również górnikom nie wypłacali dłuższy czas, tak, że sprawa oparła się o starostwo i inspekcję pracy.

Danielewicz i Ładkowski otworzyli konto w P. K. O., placąc czekami zwleka-ł z dostawą i placeniem wierzytelno-ści łódzkim, a równocześnie nabywa-ł samochody na nieopłacone czeki. — Pragnął jak najwięcej wyciągnąć z kopalni, weszli w porozumienie ze związkiem kopalni, który oferował im 50 tys. zł za to, by kopalnię zatopili. Gdy to doszło do wiadomości poszko-dowanych, sprawę skierowano do pro-kuratury i obecnie przeciw aferzystom wytoczone zostało dochodzenie. Straty spowodowane przez Danielewicza i Ładkowskiego przekraczają kwotę 140 tys. złotych.

KRONIKA WYPADKÓW

Wypadek przy pracy. W czasie zakładania firanek w mieszkaniu przy ul. Cegielskiej 37 służąca Agata Korabiewska upadła wraz z drabiną na poręcz stojącego krzesła i doznała pęknięcia kręgosłupa. Ranna w stanie agonii przewieziona do szpitala. (K)

Niebezpieczna zabawa. W klatce schodowej domu przy ul. Rzgowskiej 25 syn lokatora 5-letni Edmund Dziarkowski zjeżdżając po poręczy schodów, upadł ze znacznej wysokości tak fa-talnie, że doznał złamania żebra, lewej ręki, oraz wewnętrznego krwotoku w jelitach. Rannego w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpi-tala. (K)

KRONIKA POLICYJNA

Nasładowcy Tasienki. Przed sądem grodzkim odpowiadali ruchem Fajner, Abram Szajer i Szczepan Kolbański, którzy tworzyli szajkę terrorystyczną i grasowali na rynku bałuckim lub zielonym, wymuszając od handlarzy okup. Teroryści działali pomysłowo. Mianowicie zwracali się do żydowskich handlarzy, którzy prowadzili handel bez patentu i grozili ujawnie-niem ich nazwisk przed władzami, wymuszali stałe opłaty tygodniowe. W czasie pobierania takiego haraczu od handlarza Chila Szajnka w kwocie 25 zł terorystów zatrzymano. Dochodze-nie ustaliło, że niezależnie od używania groźb, kombinatory używali również przemocy w od-niesieniu do rolników i ogrodników, którzy e-kradli w wypadku, gdy nie chcieli się opłacać na rzecz szajki. Sąd skazał Fajnera na półtora roku, Szajera na 1 rok i Kolbańskiego na 10 mies. więzienia. (K)

Wzorowy nauczyciel. Chaim Jankielewicz, zamieszkały przy ul. Północnej 4, zaangażował do swego syna domowego nauczyciela w osobie Henocha Ajbuszyca. Po pewnym czasie Jankie-lewicz stwierdził, że systematycznie giną mu z mieszkania drobne przedmioty wartościowe (zegarek, szczyrki, wieczne pióro) lub też piemia-dze. Wszczęł obserwację i zatrzymał na gorą-cym nieczynku kradzieży domowego „nauczycie-la“ Ajbuszyca. Sąd grodzki skazał Ajbuszyca na 8 mies. więzienia. (K)

KRONIKA SPORTOWA

Kalendarzyk na dzień dzisiejszy.

Piłka nożna. Na stadionie sportowym o godz. 3.30 spotkanie ligowe Ł. K. S. — Legia. W drużynie łódzkiej zadebiutuje kilku nowych zawodników.

Finały w klasie C. W dniu dzisiejszym o godz. 15 na boisku W. K. S. odbędzie się finał rozgrywek mistrzostw piłkarskich klasy C. Spotkają się drużyny Konstantynowskiego Klubu Sportowego i Turu z Osorkowa. Jak wie-

Wrzesień
29
NIEDZIELA

Kalendarz rzym-kat.
Niedziela: Michała Arch.
Poniedziałek: Hieronima w. Zofii

Kalendarz słowiański
Niedziela: Dadziboga
Poniedziałek: Imielawa
Środa: wschód 5.48
zachód 17.36
Długość dnia 11 g. 48 min.
Księżyca: wschód 7.51 zachód 17.33
Faza: 2 dzień po nowiu.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91

Godziny przyjęć dla interesentów
od 10 - 12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Dancero-wej, Zgierska 57. Groszkowskiego, 11 Listopa-da 15. S-ców Gorfeina, Piłsudskiego 54 (ży-dowska), Chadyżńskiej, Piotrkowska 165. Rem-bielnińskiego, Andrzeja 23. Szymańskiego, Prze-działniana 75.

Pogotowie — tel. 102-90.
Straż ogniowa — tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski — 12 w pol. Warszawianka Sędziowie, 4 pp. „Mysa kościelna“ 8.30 „To wię-ciej niż miłość“.
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) „Życie jest ekomplikowane“ pocz. 8.15 w.
Teatr Popularny w sali Gejera — „Miłość na poddaszu“ pocz. 8.15 w.

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Zuzi“.
Corso — „Złodziej serc“.
Capitol — „Wonder Bar“.
Czary — „Z pamiętnika detektywa“.
Mewa — „Symfonia życia“.
Miraż — „Moskiewskie noce“.
Mimoza — „Antek policmajster“.
Ludowy — „Kwiaciarka z Prateru“.
Oświatowy — „K'ing — Kong“.
Palace — „To lubią mężczyźni“.
Przedwiośnie — „Nie chcę wiedzieć kim je-stes“.
Stylowy — „Miłość koczaka“.
Rakietka — „Powrót Frankensteina“.
Zachęta — „Miljon na ulicy“.

KOMUNIKATY

POŚWIECENIE SZTANDARU STR. NAR.
W niedzielę, 29 b. m. odbędzie się w Łodzi po-święcenie sztandaru Str. Nar. kolo Łódź-Chojny. Program uroczystości jest następujący: godz. 8.30 zbiórka uczestników wszystkich organizacji, stowarzyszeń i zaproszonych gości ze sztandarami na placu OO. Bonifratrów przy ul. Ko-ściuszki 4 (dojazd tramwajami 4, 11); godz. 10 wyjazd z placu do kościoła św. Wojciecha; go-dzina 11 uroczysta msza św., i poświęcenie sztan-daru; godz. 12.30 powrót na plac przy ul. Ko-ściuszki 4. Wbijanie gwoździ, okolicznościowe przemówienia i zakończenie.

NOTUJEMY

Wyjaśnienie. W sprawozdaniu z procesu Kl-pianiego i tow. zaszła pomyłka. Pierwszym dy-skonterem, od którego odebrano fałszywe kwity na sumę 31 tys. zł, był nie Stefan Bryl, jak mylnie wydrukowano, lecz brat jego, Szczepan.

Teatr Amatorski na Kozinach. Dzisiaj w niedzielę, o godz. 17.30 i 20.— sekcja dramatycz-na Tow. Spiewaczego „Hejnal“ w Łodzi, w lo-kalu własnym przy ul. Srebrzyńskiej 55 daje dwa przedstawienia sztuk „KAJCIO“ kom. w I akcie Dobrzańskiego i „KOMINIARZ I MLYNARZ“ kom.-opera w 2 aktach Kamiń-skiego, którym rozpoczyna swój sezon widowi-skowy. Ceny wejścia na I przedstawienie od gr. 25 do gr. 75, na drugie — od 50 gr. do 1 zł.

Popieranie firmy chrześcijańskiej. Znana od szeregu lat na terenie Łodzi firma J. Wasilew-ska (Piotrkowska 152) zaopatrywała się już na sezon zimowy w resztki z najlepszych materja-łów krajowych i zagranicznych, na ubrania me-skie, palta i suknie damskie. Resztki z firmy J. Wasilewskiej mają już swoją wyrobioną re-nome i cieszą się dużym powodzeniem klienteli dając jej możność przyzwolnego ubierania się po niskich i przystępnych cenach.

Magazyn obuwia W. Manda (Piotrkowska 127), istniejący od roku 1900 poleca na sezon zimowy znane z wykwintnej jakości obuwie dam-skie, męskie i dziecięce. Zaznaczyć należy, że firma W. Manda posiada na składzie jedynie obuwie własnego wyrobu, wykonwane ręcznie, które przewyższa pod każdym względem wszel-kie wyroby fabryczne. Niskie ceny, wykwintny i trwały towar, oto walor firmy W. Manda, za-pewniające jej szeroki zbyt obuwia na terenie Łodzi.

Znana w naszym mieście fabryka rowerów, prowadzona pod osobistym kierownictwem zna-nego mistrza St. Łopatkiewicza wyrabia wła-snej konstrukcji rowery, które się cieszą w sferach sportu kolarskiego dużym powodzeniem. Przy zakładzie istnieje dział naprawczy, który przyjmuje do nakłowania i polerowania wszelkie rowery, wchodzące w zakres galwanizacji.

Ku uwadze rzemieślnika szewskiego. Spółka szewców chrześc. p. n. Polskie Tow. Handlu Skórami (Piotrkowska 70) podaje do wiadomo-sci ogółu szewców, że tendencja na skóry jest mocna, co należy zawdzięczać w pierwszym rze-dzie sezonowi i w związku z nim zapotrzebo-waniem skór surowych grubych w garbarniach krajowych i zagranicznych. Mimo mocniejszej tendencji i podrożeńia surowca, którego cenę sztucznie podnoszą jeszcze bardziej pokatni sprzedawcy, chrześcijańska spółka sprzedaje skóry po cenie normalnej i tańszej, gdyż zaku-puje towar wagonowo i płaci gotówką i spro-wadza skóry z pierwszorzędnymi garbarni, jak Górnoślaska Garbarnia „Salus“, Sowański i „Ursus“.

Spółka szewców chrześc. przywiązuje wielką wagę do bieżącego sezonu i stwierdza, że istnieje wiele warunków do poprawy i polepsze-nia się bytu szewców.

W piątek, dnia 27 września 1935 r., o godz. 4 rano, zmarł w Bogu opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, dziadek, teść i brat, s. p.

Antoni Michalak

mistrz krawiecki

przeżywszy lat 75. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 30. bm. o godz. 16 z kościoła Szpitala miejskiego na stary cmentarz archikatedralny.

W ciężkim smutku pogrzebił Franciszka z d. Kłosowską, żonę Leokadię Mokosseny z d. Michalak, córkę Marię Michalak, córkę Zdzisław Michalak, syna Antol Jęży Mokosseny, zięć Tadeusz i Halina, wnuczkę Franciszek Michalak, brat.

Poznań, Wrocław, Bremen.

s 11 808

MEBLE

komplety i pojedynczo

poleca

Cyprian, Łódź

Kilińskiego 229. Dworzec tramwajowy 3 i 17

ng 1-52

FUTRA

p/g ostatnich modeli wykonywa naitaniej

Zakład Kufarski, Adolf Fortuści

Łódź, ul. Nowa 19, sklep frontowy

Tel. 210-50 n 14 12

Oszczędzisz bieliznę, czas

UZYWAJAC

Henko

DO
MOCZENIA
BIELIZNY



Fig. 5722 P. 702

Wielki Skład Bławatny B. Jasiński

Łódź, 11 Listopada nr. 5 — tel. 157-60

poleca na sezon jesienno-wieczny na płaszcze, suknie i na mundurki szkolne, jedwabie, płótna białe i lniane, firanki, kapy, obrasy, wszelkie materiały w zakres manufaktury wchodzące oraz pończochy, skarpetki i rękawiczki po cenach bardzo niskich. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

n 18 800

LOS Y I. klasy 34 loterii

są już do nabycia w mojej kolekturze, która dzięki wielkiej ilości wysokich wygranych, cieszy się szczególną sympatią licznych stałych klientów.

Ogłoszenie I. klasy rozpocznie się w dniu 18 października br. Plan 34 loterii o znacząco zwiększonej ilości głównych wygranych, tak się obecnie przedstawia:

1 x 1.000.000 zł	18 x 20.000 zł
10 x 100.000 zł	110 x 10.000 zł
19 x 50.000 zł	155 x 5.000 zł
14 x 30.000 zł	565 x 2.000 zł
11 x 25.000 zł	1.110 x 1.000 zł itd.

ng 15 448/5

Uwaga: Bezpłatne ciągnięcie losów na które w 34 loterii nie padła żadna wygrana odbędzie się 8 kwietnia 1936 r.

Zamówienia na prowincję salatom pocztą odwrotną.
STEFAN CENIOWSKI
KOLEKTURA POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ LOTERII KLASOWEJ
Telefon: 24-94. Poznań, pl. Wolności 16. P. K. O. 203-152.

Skład węgla, koksu i drzewa

Zygmunt Kaźmierczak

St. Chojny, ŁÓDŹ ul. Mazurska Nr. 8 tel. 190-44

poleca ze składu najlepsze gatunki węgla z kopalni „Juliusz” „Kaźmierczak” „Modrzejów” „Niwiki”, oraz drzewo sosnowe z dostawą do domu własnym kołami. Na rogu ul. Rzgowskiej i Mazurskiej sztyd wskazać.

n 14 353

Nawet bardzo doświadczone Pani domu skorzysta, odwiedzając Pokazy prania Persilem.

urządzane przez naszą firmę w czasie od 30. 9. — 12. 10. 1935. Wyuczony personel pokaże, jak łatwo prać, suszyć i prasować delikatną bieliznę kolorową. Przyniesione drobne sztuki bielizny chętnie prać będziemy na próbę.

Bezplatne pokazy prania odbywają się w filii firmy

KOSEL i SKA
Łódź, ul. Piotrkowska 98

P 5021

WĘGIEL-KOKS-DRZEWO

HURT
JULIUSZ — KAŻMIERZ GOTTHARD Z LASOW
MODRZEJÓW PAŃSTWOWYCH
FIRMA **G. LISSNER - SCY**
ŁÓDŹ — UL. ŁASKA 5 — TEL. 151-19
BOCZNICA WŁASNA — CENY KONKURENCYJNE
DETAL

ng 180/4

A. KOZŁOWSKI i A. KLUSEK Łódź,

Szosa Brzozińska 16. Tel. 140-92 Skład żelaza, farb i materiałów budowl. Polecamy na składzie: Żelazo dla kowali, okucia budowlane, gwoździe, narzędzia rolnicze, stolarskie, wapno sulejowskie, suche i lasowane, cement papę, smołę, trzcinę, urządzenia do pieców i kocioł.

Artykuły malarskie: Farby olejowe i olejne, emalie, pokost, terpentyna, lakiery i przybory malarskie. Wyposażalnia drabin, deseni, szcetek i pendzli. — Zamówienia na artykuły dostarczamy na miejsce.

OBSŁUGA SOLIDNA.

n 15582

CENY KONKURENCYJNE.

KAŻDEMU PRZYPADNIE NAGRODA!

kto nadeśle dobre rozwiązanie

ejad góB naP umet — ejatw onar otk

Za dobre rozwiązanie wymienionego przysłowia, przeznaczylimy celem zdobycia klienteli, następujące nagrody:

1 Nagroda Maszyna do szycia	7 Nagroda Ubranie męskie
2 " Rower męski	8-15 " Obrazy olejne
3 " Kilim 150x200	16-20 " Teceki skórzane
4 " Patefon	21-25 " Torebki damskie
5 " Aparat radiowy	26-35 " Zegarki męskie
6 " Aparat fotograf.	36-50 " Kasety toaletowe

Prócz tego wiele innych nagród oraz wielka ilość nagród pocieszenia. Rozdzielenie nagród odbędzie się pod nadzorem notariusza w terminie, o którym zawiadomi się na piśmie. Nieznaczna opłata pocztowa przesyłki na koszty odbioru. Rozwiązanie należy przesyłać jak najwcześniej, załączając ewentualnie znaczek na odpowiedź, którą się w każdym razie otrzymuje. — Adresować: Dom Wyszukowy „NIESPODZIANKA”, Kraków, Krowoderska 56/B.

ng 15 409

OLRAZY

w wielkim wyborze po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach poleca

Z. Zagańczyk, Łódź

Fabryka: Piotrkowska 158

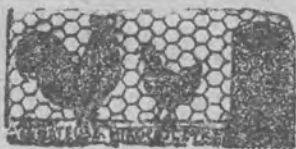
Skład: Piotr. 165. Tel. 249-91

Oprawa obrazów

ng 15-19

Firma egzystuje od roku 1900
MAGAZYN WYKWINETEGO
n 13 816 OBUWIA
DAMSKIEGO MĘSKIEGO
B. SUMERA i SYN
ŁÓDŹ, NAWROT 19

n 14 359



Fabryka Tkania ogrodzeń drucianych

MATEUSZ MIKOŁAJCZYK

Łódź, ul. Kilińskiego 167

Tel. 191-85

Dostarczam kompletne ogrodzenia wchodzące w zakres wszelkich siatek drucianych. Dojazd tramwajami 4, 17, 6. CENY NISKIE.

n 14 346

MEBLE

modno, trwale i tanie kupisz tylko w katolickim zakładzie stołarskim

A. Koprowski, Łódź

Zgierska 56. Tel. 234-88

ng 15521

Polecamy

DO BUDOWLI!

— i Dzwigary, Żelazo —

Żelazo do betonu

Gwoździe i śruby

Okucia do nieców i kachni

Kuchnie westfalskie

Kotły do pralni

Pieczęcie żelazne

Zamki i zawiasy do drzwi i okien

Okna lano-żelazne

Siatkę ocynkowaną na płoty

Ceny najtańsze.

Cenniki na żądanie.

T. Krzyżanowski

Spółka z ogr. odp.

w Poznaniu, ulica Szewska 16.

Telefon nr. 30-38 i 35-90

ng 14 609

Kino „CZARY” Łódź, Cegielniana 2

Dzisiaj i dni następnych pierwszy raz w Polsce.

Z pamiętnika Detektywa Charlie Chama

W roli chińskiego Sherlocka Holmesa niezrównany Warner Oland. Początek o 4 pp. Na 1 seans wszystkie miejsca po 34 gr.

ng 15 684

Kto zgadnie — gdzie tym razem milion padnie?

LOS Y I. KL. są już do nabycia

ciężkie 18 października

Znacznie zwiększone szanse wygrania.

109 143 wygranych na 195 000 losów.

GŁÓWNA WYGRANA 1.000.000.— zł

Nowa 34 Loteria przynosi poza dotychczasowymi wygranymi znaczne powiększenie ilości średnich wygranych i w ten sposób przybywa nam dodatkowo

14 wygranych po 30.000.— zł i

11 wygranych po 25.000.— zł a oprócz tego

bezpłatne ciągnięcie wielkanocne.

Losów z pewnością zabraknie. Kto pragnie wygrać,

ng 15 573/4 niechaj prędzej nabeździe los

w kolekturze F. Zygarłowskiego

Tel. 10-19. Poznań, ul. 27 Grudnia 12. P. K. O. 207 979.

SKŁAD OBUWIA i GALANTERJI

Franciszek Stefański

Łódź, ul. Zeromskiego 1

poleca w wielkim wyborze obuwie damskie, męskie i dziecięce (wyrób własny) oraz galanterję,

pończochy, skarpetki, swetry i t. p. kalosze

i śniegowce w dużym wyborze. ceny konkurencyjne.

Kursy kroju modelowania i szycia „JÓZEFINY”

w Łodzi, Piotrkowska 163, II. p. front, tel. 188-87.

Długoletniej mistrzyni Cechowej.

Odmianowej na wystawach medalami i dyplomami.

Wykłady prowadzi mistrzyni modelarka z dyplomem Paryskiej Akademii. Krój damski, dziecięcy, bielizniarstwo, szycie, przy-

mierzenie. Kursy wieczorowe dla krawców. Kancelaria

przyjmuje zapisy codziennie.

ng 15 531

Ekzystuje od 1892.

J. Musiałowiczowa.

Kończące otrzymują świadectwo.

Sprzedaj kozuszków zakopiańskich

i zwykłych oraz na pokrycia

„NAGIBOR” Łódź, ul. Zgierska 107

NAJSTARSZY CHRZEŚCIJAŃSKI

Skład towarów bławatnych

Firma **PFEIFFER**

ŁÓDŹ, ul. NAWROT 13

poleca duży wybór towarów mundurkowych dla

uczenie i uczniów oraz różne wełniane, bawełniane

i jedwabne towary. Uprzejma i solidna obsługa

Niskie ceny Firma egz. od 1902 r.

n 14 788

Zakład krawiecki Bolesława Misiaka

Łódź, Główna 32 tel 184-96

poleca garnitury, palta, mundurki, czeladki
oraz wykonuje zamówienia z materii słów
własnych i powierzonych. Robota solidna.

o 5072

Kino CORSO Łódź, Legionów 2

wyświetla podwójny program:

I. ZŁODZIEJ SERC II. ZEMSTA PANA X.
Nadprogram dodatki PATA.

Bilety: na I. seans 50 i 54 gr. następne 54, 85 i 100
Początek w dni powszednie o 4-tej w niedzielę o 12-tej.



Pierwsza Chrześcijańska Wytwórnia
Bilardów Automatycznych

FUTRA p/g ostatnich modeli poleca
Zakład Kuśnierski A MANISZEWSKI
Łódź, Piotrkowska 93, telefon 144-38
Firma egzystuje od 1918 roku. n 15520

DYPLOMOWANY MISTRZ KRAWIECKI
B. POPIÓŁKIEWICZ

wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiec-
stwa męskiego. Wykonanie pierwszorzędne, ceny umiar-
kowane. Łódź, Andrzej 10 m. 5 I. p.
wejście z Al. K. ściuszki.

OSKAR SEIDEL

Łódź, Nawrot 5. tel. 132.97

nr 15529

POLECA

koronki, wstążki, hafty, nicianki, taśmy, pas-
manerie, guziki, jedwab do szycia D. M. C.,
wielki wybór pończoch i rękawiczek, eta-
miny, opale, tiule, materiały firankowe,
specjalność: ostatnie nowości sezonowe.

Jedyna najszcześliwsza kolektura w ŁODZI

ST. BUJAŁSKIEGO

UL. RZGOWSKA 113. — TELEFON 193-42.

Oddział ABRAŃOWSKIEGO 37, wypłaca swoim
graczom 33 Loterii Państwowej

500,000 złotych

Poleca swoje szczęśliwe losy do I-szej klasy 34 Lot. Państw. n 15528



Jubiler zegarmistrz
Władysław Szymański, Łódź, Główna 41
poleca w wielkim wyborze platery, zegary,
zegarki, biżuterie, obrączki ślubne z wła-
snej wytwórni. Wszelkie reparaacje w zakres
zegarmistrzostwa i jubilerstwa wchodzące
wykonuje solidnie i tanio. n 15525

SKŁAD OPALU
Seweryn Szczużyński
ŁÓDZ - WĘGLOWA 9 - Tel. 144-93

Poleca WĘGIEL z kopalni:
Juliusz, Kazimierz, Modrzejów i in.
Drzewo sosnowe w szczapach i rębane,
koks kowalski i do centralnych ogrzewań.
Ceny niskie. Dostawa własnymi kofimi
nr 14 851

RUDOLF KRAFT
ŁÓDź, LIMANOWSKIEGO 49 - TEL. 243-47

Poleca: luksusowo wykonane bilardy — na naidogo-
dniejszych warunkach. Na składzie meble w kompletach
i pojedynczo. n 15074

KAPELUSZE - KRAWATY - SKARPEŁKI - SZEŁKI
REKAWICZKI itp. - DLA PAN - POŃCZOCHY - RE-
FORMY - BLUZECKI - BIELIŻNA JEDWABNA.
Łódź, ul. Andrzej 3
Ceny niskie! M. KOŁODZIEJSKI
n 14 315

Zegarki, obrączki i biżuterie



kupuje i sprzedaje
n 11992 najtaniej
firma chrześcijańska

B. KOWALSKI, Łódź, Piotrkowska 3
Telefon 101-60

Kto o szczęście swe zabiega
los kupuje u Kurzwęga

Najszcześliwsza kolektura loteryjna w Łodzi

Teodor Kurzwęga

ul. Główna 1. n 15524

Idealną bieleżną dla Pani poleca
Fabryka bieleżni i trykotaż
STANISŁAW JAKUSZEWSKI
Hurt Łódź, Piotrkowska 148
Detail n 14 862

HALLO! Tel. 205-35
narzekają starzy, młodzi, że ze-
garek kiepsko chodzi. Najlepiej
i najtaniej reperuje najprecyzyj-
niejsze zegary, zegarki, antyki,
zegary fabry, kontrolne i elektr.
JAN CHMIEL
ŁÓDź, Nawrot 2. (róg Piotrkowski) n 14 848

CHRZĘŚCJAŃSKI SKŁEP BŁAWATÓW I GALANTERJI
W. CZIDEL, Łódź, Piotrkowska 286
Tel. 260-53

Poleca na mundurki szkolne: kostony, szewioty, rypsy
i różne inne welny, oraz na fartuchy beki, kłothy.
Satyny i popeliny. Prócz tego duży wybór towa-
rów na suknie i bluzki, towary białe pościelowe
i lniane, bielizna damska, pończochy, rękawiczki,
koldry watowe — wszystko w dobrym gatunku.
n 13 254

ZAKŁAD WYROBÓW
SKÓRZANO-GALANTERYJNYCH
J. Jabłoński i S. Moszczyński
Łódź, ul. Główna 11 przy Piotrkowskiej.

Polecamy:
Kufry, walizy i sakwojaże wszelkiego rodzaju. Torbki
damskie, portfele, papierosnice, teki i torbistery dla szkół
oraz śladaniów. — Poza tem polecamy paski bagażowe
i plecaki. n 15 525
Wszelkie reperacje na miejscu! Ceny zniżone!

WYTWÓRNIĄ ROWERÓW Łódź, Piotrkowska nr. 158
i warsztat mechaniczny (róg Główny) w podwórzu.

ST. ŁOPATKIEWICZ
n 15 334

Przedszkole K. Chwasimiewskie
Łódź, Wólczanka 253
przyjma zapisy dzieci
od lat 4 do 7-letnich.
Opłata miesięczna wynosi: za
komplet 1-szy zł 15, za 11-gi
10 zł. Program ten sam. Lo-
kal zdrowy, miejsce do zabaw
obszerne, wygodne bez kurzu.
n 14 792

Zakład Stolarski
H. Rogalskiego
ŁÓDź, Główna 31
Poleca meble oraz wykonuje
wszelkie roboty w zakre-
sach wchodzących. Wykon. solidne.
n 14 344

KRAWIEC DAMSKI
chrześcijański
ALEXANDER GOŁDOBIN
Wykonuje pierwszorzędnie pla-
szczy i kostiumy oraz obstatu-
ni futrzan po cenach przystęp-
nych. ŁÓDź, Przejazd 16, m. 22.
n 15 076

**Rowery, części ro-
werowe.**
— maszyny do szycia —
najkorzystniej w firmie
ST. RĘDZIA Łódź,
Bałucki - Rynek nr. 9
n 14 914

**Chrześcijańska
sprzedaższka**
Szyby okienne, małe, orna-
mentowe i szyby wystawowe
oraz wszelkiego rodzaju uoskie-
nia poleca po cenach niskich
Józef Szwaab, Łódź,
pl. Reymonta, Rzgowska 2
w podwórzu. n 15531

Resztki
na ubrania męskie,
palt i suknie damskie
poleca w dużym wyborze
dobrej jakości n 15 535
J. WASILEWSKA, Łódź
Piotrkowska 152.

**WYTWÓRNIĄ ZAPRAW DO
WÓDEK NA CUKRZE**
TELEFON
140-93
JAN HENDZELEWIKI
ŁÓDź,
ALEJE
KOŚCIUSZKI 67
n 15 536

PIANINA
fortepiany, fis-
harmonie nowe,
używane. Dobre
warunki. re-
paracje, stroje-
nie, przewóz.
Ernest Weillbach, Łódź,
Piotrkowska 154
tel. 141-96.
n 15 079

2 wozy meblowe
5 i 7 metrów, dobre utrzy-
manie, sprzedam tanio.
Matuszyński, Bydgoszcz,
Gdańska 121. n 15108

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 730
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje
się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświa-
teczne przyjmuje się do godz. 10.15.

1. DOMY-PARCELE

Dom piętrowy

dwa składy w pow. alowem mie-
ście, blisko rynku 13 400 sprzed-
am. Oferty Oredownik. Poznań
zd 45 630

Dom

w Miłosławiu przy rynku, rocz-
nej dzierżawy 2 000. Cena 22 000.
wplata według umowy. Oferty
Oredownik. Poznań zd 48 440

Dom nowobudowany

dwuizgłowy, ogrodem owoc-
nym wplaty 9 000, reszta amorty-
zacja Boch Poznań Aleje Mar-
cinkowskiego 15. zd 48 680

Dom

ośm ubikacji, morga ogrodu o-
wocowego, cena 6 000 wplata po-
dług umowy. Gaworowski, Zielona-
góra, Obrzycko. zd 48 976

Okazja

dom nowy Poznań,
dochód 1 400,—
cena 9 000,— sprzedam spieszenie
Dom "Złoty". Poznań, Wroc-
ławska 22. zd 48 887

Dom

piętrowy w śródmieściu Swarze-
dza ze składem i kilku mieszka-
niami, z obszernym podwórzem i
murowaną przybudówką odpow-
iedni dla prowadzenia rzemio-
stwa lub innego przedsiębiorstwa
taniej do sprzedania spowodu
działów rodzinnych. Zgłoszenia
do Oredownika, Poznań zd 49 499

Dom

Buku przy najlepszej ulicy wy-
dzierżawie, sprzedam, skład mie-
szkaniem wolny, 16 ubikacji, przy
wplacie 10 tysięcy. Agenci wy-
kluczeni. Zgłoszenia Oredownik,
Poznań zd 48 815

Osady z parcelacji

Informacje Biuro Parcelacyjne,
Poznań, Plac Wolności 11, telef.
58-15. zd 49 024

50 domów — domków

w Jarocinie
i okolicy na sprzedaż. Zgłoszenia
Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2.
zd 49 781

Osady z parcelacji maj.

Długie Stare
pow. leszczynski. Sprzedaż każda
środe na miejscu. zd 49 622

Dom

Poznań, dwa składy, 3 lokato-
rów, ogród 16 000 wplaty 13 000.
Nowak, Poznań, Focha 15. "Pa-
wilon". zd 49 585

Kamienica

dwupiętrowa Międzychodzie nad
Wartą 8 pokoi, 3 kuchnie, dobrem
położeniu 12 tysięcy. Oferty Ored-
ownik. Poznań zd 49 441. Zna-
czek.

Dom Jarocinie

nowy maszynowy, stodoła — 1½
morgi ogrodu. Cena 5 000.— Otrę-
ba, Jarocin, Kilińskiego 2.
zd 49 739

Osady

z parcelacji maj. Lwó-
wek, pow. nowotomyski
Dobre warunki Sprzedaż każ-
dy czwartek na miejscu.
zd 49 623

Dom

centrum Mosina, 4 ubikacje, ko-
loniarka, elektryka, ogród, bez
długu 4500 sprzedam Kleiber, Mo-
sina. zd 49 780

Willa

Mosina, nowa 6 ubikacji, balkon
weranda, ogród, dworc. 6900 bez
długu sprzedam Kleiber, Mosina.
zd 49 781

Willa

Mosina przy lesie 8 pokoi kuch-
nia, kompletna nowa, bez długu
5500 sprzedam Kleiber, Mosina.
zd 49 728

2. PIENIĄDZ

25 tys. zł

pożyczki na I. hipotekę poszukuje
Zgłoszenia Oredownik, Chorzów
IV. n 15 436

Wspólnika

z 20 tys. poszukuje do dobrze
prosperującej wytwórni chrześ-
cijańskiej jedynej w Polsce. Oferty
Oredownik, Łódź, pod "Przy-
szłość". n 15 516

Za pożyżenie

2 do 4 tysięcy dam stałą posadę
pani lub panu. Oferty Oredownik
Łódź, pod "Pewność". n 15 517

6. OZENKI

Dyskretnie

pod gwarancją każdego wyswata
tylko i jedynie — Biuro "Przy-
szłość", Poznań, Strzałowa 3 tel.
21 03. zd 49 413/4

Urzędnik

etatowy, kawaler po trzydziestce
solidny, posłubi przystojną panią
cośkolwiek gotówki. Oferty Ored-
ownik, Poznań zd 48 957

Dwudziestostoletni

blondyn
przystojny, sympatyczny, niebled-
ny stałej posadzie posłubi panien-
kę gospodarną, dobrego serca i
uśposobienia. Posaz dla wspólne-
go dobra wymagany. Zgłoszenia
poważne z fotografią upraszam
Oredownik, Poznań zd 49 442

Kawaler

lat 27, fryzjer samodzielny, pra-
gnie poznać panią celem ożenku,
posaz pożądany. Oferty Oredow-
nik, Poznań zd 49 595

Kawaler

emeryt, przystojny, lat 39, 3000
gotówki, pozna pannę gotówką,
składem. Cel niatymonialny. —
Oredownik Gniezno 163. n 15 459

Wdowiec

właściciel kamienicy piekarni 50
szuka panny, wdówki 48 gotówka
300 celem ożenku. Zgłosz. Ored-
ownik, Poznań zd 49 604

7. SPRZEDAŻE

Sprzedam

zazwyczaj korzystnie sklep
spożywczo-galanteryjny. Zgłosze-
nia Oredownik, Chorzów IV.
n 15 436

Zakopane

Sklep kolonialny, śródmieście, do-
brze zaprowadzony z powodu cho-
roby sprzedam. Zgłoszenia Ple-
tryk, Gładkie, dom Gibaly.
n 15 578

Fryzjerski

zakład damsko - męski (ładnie
urządzony z mieszkanem sprze-
dam tanio, powód wyjazd. Wia-
domość Oredownik, Łódź.
n 15 513

Skład kolonialny

pieczywa, nabiału, towaram, u-
rządzeniem, mieszkanem cen-
trum Gniezna sprzedam 1600.
Wojciechowski, Gniezno, Rze-
znicka 6. zd 48 819

Plac

o powierzchni 2 140 mtr. kw. ta-
nio sprzedam. Wiadomoś: Łódź,
Targowa 9, I. p. m. 12.
n 15 514

Magiel

sprzedam. Łódź, Piotrkowska
228. n 15 512

Dom, chlew, stodoła

miasteczku
dwumorgowym ogrodem, pletna-
ście morgowej dzierżawnej ziemi
wplaty 2 500.— Nowak, Poznań,
Kramarska 15. zd 49 433

1 silnik

prądu stałego mocy 5 KM przy
1000 obrótach na min dla napię-
cia 440 V wls znie rozrusznika.

1 silnik

prądu stałego mocy 5 KM przy
1 350 obrótach na min. dla napię-
cia 440 V wls znie rozrusznika.
Powyższe silniki, używane lecz w
beznagannym stanie, są korys-
ne do nabawia. Oferty do Ku-
jera Poznańskiego zd 46 968/9

Książka

500 stron treści religijnej — 50
groszy, porto 25, należność znacz-
ki. Księgarnia Katolicka, Poznań
Jezuicka. zd 46 542

Sprzedam

dobrze prosperujący skład kolon-
ialny i nabiału, obrót dzienny
80 zł. Kozłowska, Września, Ry-
nek 7. zd 48 248

Maszynę

Singera gabinetowa wyplacona
sprzedam. Łódź, Ogrodowa 28,
m. 16, frontowa brama 111, pię-
tro. n 15 515

Biblioteka

powiększona al. kaset tomowa ta-
nio do sprzedania. Oferty Ored-
ownik, Poznań zd 48 725

Dom

maszynowy, 2 morgi ogrodu, sta-
cja kolejowa Krzeszyn, cena po-
dług umowy, Czerniak, Daszewice
poczta Gądk. zd 49 148

Okazyjnie

sprzedam materiał na palt i u-
brania, Łódź, Ogrodowa 28, sień
6, m. 16, front. n 15 511

Dom

Pomarańże, dochoń 2400. skład, lokatorzy 15 000 wplaty 10 tysięcy sprzedawca Nowak, Poznań, Pocha 15 „Pawilon”. — zd 49 582

Siatki

na płoty, o-
cynkowane
polecane naj-
lepiej Fabryka
Siatki, Woj-
ciechowa.
Dostawa na-
tychmiast
franko. Cen-
nik na żada-
nie — zd 49 248

Zakład

frzyjski spowodo starości tano
sprzedam. Oferty Oredownik Po-
znań — zd 49 596

Kawalerie

ekiermi lub skład cukierków,
dobrze prosperującego. Poznań
sprzedam. Szczegółowe poda-
nia Oredownik, Gniezno 164.
— ng 15 460

Gospodarstwo

14 morgowe sprzedam z żywym
inwentarzem, 7 kilometrów od
Torunia, Zamojski, Giełocin,
pow. Toruń. — ng 15 462

Kuźnię

bez długu, najlepszym położeniu
miasta Czarnkowa, praca zapew-
niona, sprzedam 6500. Wachholz,
Czarnków. Szkolna 5. — zd 49 612

21 morg

zabudowaniem, inwentarzem, —
prywatne, okolicy Grodziska
sprzedam. Szczegółowe poda-
nia Oredownik, Gniezno 164.
— ng 15 460

**Dom, chlew, stodoła
trzy morgi ziemi**

ogrodem bez długów 2 500 wplaty
1 200. Nowak, Poznań, Kram-
arska 15. — zd 49 434

**2 morgi pszennej blisko
Jarocina**

dom nowy, masywny, cena 4 700
zł. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2
— zd 49 738

Ogrodnictwo

zaprojektowane, 8 km od Poznania,
bez długów za 15 tys. sprzedam.
Oferty Oredownik, Poznań —
zd 49 106

Parkietowe posadzki

dostarcza solidnie i fachowo zna-
na firma

Koraszewski i Marweg

Poznań, Plac Wolności 14 a.
— dg 3230/40

64 buraczanej

żywym, martwym inwentarzem.
objętość 29 000. — tem rok dzier-
żawa zapłacona. Szymala, Wrze-
śnia, Miłosławska 2. — zd 47 002

Motocykl

marki Ferret sprzedam, Ludwik
Kwiatkowski, Otorowo, powiat
Szamotuły. — zd 47 703

Drugi

rasztawo, belki kantówka, pod-
łoga, szalówka, stolarka, deski
hulastki, Drewniak, tartak, Ste-
saw składowa Poznań Zalecie,
— zd 25 798

Gospodarstwo

inwentarzem 21 morgowe, kościół
szkoła, stacja w miejscu, kom-
pletne 13 000. Freyer, Klekta,
— zd 48 582

Okna

budowlane, meblowe, tramien,
żalówek, kajaków, narzędzia sto-
larskie, najtaniej

Centrala oku

Poznań, Wrocławska 19, Telefon
29-57. — n 13 724

Kolonjalka

urządzeniem, towarami, magiel,
mieszkanie 2500, dzierżawa 100,
wybór innych. Kwiatkowski, Po-
znań, Działyskich 10, — zd 49 292

Skład kapeluszy

urządzeniem, towarami, polacy
pracownia, centrum Poznania,
sprzedaż korzystnie Kwiatkowski,
Poznań, Działyskich 10.
— zd 49 291

Motocykl

„New Hudson” 250 ccm, 32 rocz.
w dobrym stanie tano sprzedam.
Oferty agentura Oredownika
Krzywin. — ng 15 472

Samochód

4 osobowy „Axa” 450. — złoty
dobry sprzedam. Zgłoszenia Perun,
Poznań, Marszałka Pocha 4.
— zd 49 742

11. KUPNA**Podwozie**

samochodowe 1-2 tonn okaz-
nie kupie. Oferty Oredownik,
Poznań — zd 48 975

Kupię

gospodarstwo ok 10 do 35 morg
dobry ziemniaki, okolicy lasu. Po-
średnicy wykluczeni. Oferty Ored-
ownik, Poznań — zd 49 699

Kupię mniejsze**jeziore**

okolo 20 morg ziemi. Ratajca-
kowi, Laskowo, poczta Szamo-
cin. — zd 49 160/70

Gospodarstwo

okolo 20 ha ziemi pszenno-bu-
razanej kupie. Zgłoszenia Kacza-
nowski, Zakopane, Nadleśnictwo.
— zd 48 556

Kupię

gospodarstwo lub rolę do 30 morg
blisko Poznania. Pośrednicy wy-
kluczeni. Oferty Oredownik, Po-
znań — ng 15 456

18. DZIERŻAWY**30**

morg pierwszej klasy przy Po-
znaniu, kompletnym inwentarzem,
m. zniwami 4 000. Rozwadowski
Przeclaw, poczta Pamiątkowo.
— zd 49 097

programy radiowe**WARSZAWA****Poniedziałek, 30. września.**

6.30 audycja poranna; 12.03
dziennik południowy; 12.15 muzy-
ka lekka; 15.30 koncert trisa sa-
lonowego; 16.00 lekcja języka nie-
mieckiego; 16.15 koncert solistów;
16.45 „Ożenił się” — skecz; 17.00
„Problem służby domowej u nas
i zagranicą” — pagadanka; 17.15
„Minuta poezji”; 17.50 pagadanka
Brunona Winawera; 18.00 re-
cital organowy prof. F. Nowo-
wielekiego; 18.30 „Kocham cię, mi-
mo” — aud. dla dzieci; 19.30 skrzynka
rolnicza; 19.35 wiadomości spor-
towe; 20.00 J. Godlewski i A.
Bogucki (duety i piosenki); 20.20
„Pardon! Czy pan Bouboile” (au-
dycja lekka); 20.45 dziennik wie-
czorny; 20.55 obrazki Polski
współczesnej; 21.00 recital wio-
lonczelowy p. Lifana; 21.30 „Sa-
tyra lwowska” — Jan Lam; 22.00
koncert symfoniczny z udziałem
L. Bolognese (harfa); 23.05 muzyka
tanczna.

Wtorek, dn. 1 października.

6.30 audycja poranna; 12.03
dziennik południowy; 12.15 audy-
cja dla szkół; 12.30 koncert;
13.30 z rynku pracy; 15.30 muzy-
ka lekka; 16.15 koncert kameral-
ny; 16.45 „Cala Polska śpiewa”
(pagadanka); 17.15 orkiestra ka-
meralna Adama Hemara; 17.50
encyklopedia mówiona; 18.00 re-
cital Janiny Kamiller-Hopnerowej;
18.30 „Dom Kasprowicza” — re-
portaż; 19.35 wiadomości spor-
towe; 20.00 Biuro Studiów rozma-
wia ze słuchaczami P. R.; 20.10
muzyka salonowa; 21.00 dzien-
nik wieczorny; 21.10 obrazki
Polski współczesnej; 21.15 koncert
Stowarzyszenia Dawnej Muzyki;
22.30 „Coś nie coś o tak zwanych
angielskich dźwiękach” (felje-
ton); 22.45 muzyka lekka.

KRAJOWE**Poniedziałek, dnia 30 września.**

Poznań — 6.30 aud. poranna z
Warszawy; 7.50 program; 7.55
pare informacji; 8.00 tr. z War-
szawy; 11.57 tr. z Warszawy i
Krakowa; 15.30 muzyka lekka
piosenki; 15.35 przegląd gieldowy;
15.25 tr. z Warszawy; 16.15
koncert solistów wykonanie
Cz. Perenson śpiew. t. z War-
szawy; Jan Rakowski, wiola
d'amore tr. z Poznania; 16.45 tr.
z Warszawy; 17.20 muzyka Schu-
berta w wyk. słynnych artystów
— (płyty); 17.50 tr. z Warszawy;
18.00 recital organowy prof. Pa-
liksa Nowowiejskiego. W progra-
mie utwory Bacha; 18.30 skrzyn-
ka ogólna; 18.40 życie kulturalne,
artystyczne i społeczne Poznania;
18.45 kwadrans muzyki polskiej
— (płyty); 19.00 skrzynka rolni-
cza; 19.10 program; 19.20 koncert
reklam; 19.35 wiad. sportowe z
Poznania; 19.40 tr. z Warszawy;
20.55 „Osiedla bezrobotnych w
Naramowicach” — pagadanka;
21.00 tr. z Warszawy; 21.30 tr. ze
Lwowa; 22.00 tr. z Warszawy;
23.05 muzyka z płyt.

Poniedziałek, dnia 30 września.

Katowice — 12.15 aud. dla
szkół; „Wspomnienie ze złota w
Spale”; 13.30 „Z różnych stron
świata” — (płyty); 16.00 „Skła-
dkiem przez Alpy” — pagadanka;
17.20 Bolesław Romanowski,
cymbalista z Wileńszczyzny; 18.30
„Król Śmiały” — odczyt; 18.45
koncert reklamowy; 19.00 pro-
gram; 19.20 przegląd prasy; 19.35
lokalne wiad. sportowe; 19.45
operetki czeckie i słowackie; 23.05
„Orkiestra zagraniczne graja do
tańca” — (płyty).

Poniedziałek, dnia 30 września.

Kraków — 13.30 zespół Squiren
przeprawa — (płyty); 17.20 re-
cital fortepianowy Jacques Marmo-
ra; 18.45 występ chóru Dana —
(płyty); 19.10 program; 19.20 kon-
cert reklam; 19.35 lokalne wiad.
sportowe; 23.05 muzyka tanczna
z płyt.

Poniedziałek, dnia 30 września.

Lwów — 13.30 muzyka lekka
(płyty); 17.20 fragmenty z oper

8 morgowe

ogrodnictwo owocowe - warzywa-
nie do wydzierżawienia od sa-
raz. Jan Dardas, Brodziszewo,
pow. Szamotuły. — zd 48 984

**Blisko Poznania
trzydzieścimorgowe
zabudowaniem, inwen-
tarzem**

zasięgami, wplaty 4 000. Trzy-
dzieścimorgowe, wplaty 3 000.
Nowak, Poznań, Kramarska 15.
— zd 40 431

**Dzierżawa czterdzieści-
morgowej pszennej
ziemi inwentarzem**

zniwami, kontrakt dziesięcioletni,
objęcie 1 500 wydzierżawie. No-
wak, Poznań, Kramarska 15.
— zd 49 430

Piekarni

dzierżawy poszukuje. Oferty po-
średni warunków upraszam —
Rynkowski, Opalenica, Br. Pie-
rackiego 41. — zd 49 574/5

43

morg pszenno-buraczanej, obje-
cie 2 000. Rozwadowski, Przeclaw
poczta Pamiątkowo. — zd 40 006

**Piekarnię powiatowem
mieście, składem,
urządzeniem**

mieszkaniami, pięć pienslowy, ob-
jęcie 1 000 wydzierżawie. Nowak,
Poznań, Kramarska 15. — zd 49 435

Piekarni

przeprawy celem dzierżawy po-
szukuje zaraz lub później. Pod-
anie ceny, warunków Oredownik,
Gniezno 165 — ng 15 455

Wydzierżawie

skład kolonijny duża sala, 25
morg ziemi dużej wsi, dzierżawa
roczna 400. Oferty Oredownik,
Poznań — zd 49 617

100 morg

obszernym zabudowaniem, inwen-
tarzem, ogrodem wydzierżawie,
objęcie 3 000. Zgłoszenia Woj-
tkowiak, Grodzisk Wlkp., Buko-
wska 11. — zd 49 611

ZAGRANICZNE

Poniedziałek, dnia 30 września.
Radio Paris — 20.45 koncert
kameralny i pieśni. Koenigswuster-
hausen — 12.00 koncert polu-
dnioy. 14.00 rozmaitości mu-
zyczne. 16.00 koncert popularny.
17.10 muzyka współczesna. 17.50
utwory fortepianowe Liszta. 19.00
muzyka popularna; 20.10 koncert
wieczorny. 21.00 słuchowisko.
— Londyn i Drotwiche — 20.55
szuka historyczna. 22.10 koncert
kameralny z udziałem solistów.
Metala i Sztokholmu — 20.00 koncert
ork. wojskowej. Kalundborg i
Kopenhaga — 19.30 muzyka duńska.
Oslo — 20.00 koncert soli-
stów. Budapeszt — 20.00 wieczór
sluchowisk. 21.20 koncert organo-
wy. Beromunster — 20.30 stare
pieśni w wyk. chóru. Sztutgart
— 20.10 wesola audycja muzycz-
na. 21.30 utwory nowych kompo-
zytorów. 22.40 koncert z Wroclaw-
a. 0.02 koncert nocny z Frank-
furta. Wiedeń — 20.00 wesola
audycja regionalna z Karintii.
Praga — 12.55 kwartet salono-
wy. 16.10 muzyka z Bratysławy. 17.40
koncert na cymbalach. 19.30 lu-
dowa muzyka tancza ze śpiewem.
19.45 z czeckich i słowackich ope-
retek. 21.00 koncert z Brna. 21.00
koncert kwartetu Ondricka. Pa-
ris-PTT — 20.30 komedia. Lyon
— 20.30 z Paris-PTT. Rzym
— 20.40 „Kwiat Hawajski” operetka
Abrahama. Strassburg — 20.15
koncert organowy. 21.00 wesoly
wieczór. Medjolan — 20.40 slucha-
wisko. Bukareszt — 20.15 muzyka
kameralna. 21.05 koncert z udziałem
solisty. Kolonia — 20.10 wieczór
muzyczny z udziałem solistów. Ham-
burg — 20.10 muzyka węgierska.
Wroclaw — 20.10 wesola muzyka
z udziałem solistów.

Poniedziałek, dnia 30 września.

Radio-Paris — 20.45 piosenki
i komedia. Koenigswusterhan-
sen — 12.00 koncert południowy
z Monachium; 14.00 rozmaitości
muzyczne; 16.00 koncert z Bratysławy;
17.50 koncert z Krolewca;
19.00 muzyka ludowa z Lipska;
20.15 repertaz z Kolonii; 21.00
koncert z Londynu. Londyn —
20.00 kabaret rosyjski; 20.45 mu-
zyka romantyczna i balady mu-
zyczne; 22.30 koncert fortepiano-
wy. Kalundborg i Kopenhaga —
20.30 sluchowisko. Metala i Sztok-
holm — „Wesela Pizara” op. Mo-
zarta — tr. I i II akta. Oslo —
19.30 koncert z udziałem solistów.
Budapeszt — 19.30 „Wesela w ka-
rnewale” op. Poldiniego. Ber-
munster — 19.02 arje i pieśni
z popularnych oper; 20.00 for-
tepiant; 21.10 koncert fortepiano-
wy w wyk. solisty. Sztutgart —
19.30 anegdoty muzyczne; 21.00
tr. z Londynu; 22.45 muzyka po-
pularna i tancza z Monachium;
0 — 2 koncert nocny z udziałem
solistów na forte. i klarnet. Wiedeń
20.00 muzyka popularna; 22.10
muzyka Schuberta w wyk. kwart.
teinu; 23.20 koncert kwartetu. Pra-
ga — 12.55 koncert południowy z
Mor. Ostrawy; 16.00 koncert z
Koszy; 16.00 muzyka popularna;
19.30 muzyka dęta; 20.10 audycja
wesola; 21.25 koncert orkiestry.
Paris PTT. — 20.00 pieśni i mu-
zyka na skrzypcach; 20.30 muzy-
ka tanczna. Rzym — 20.40 au-
dycja wesola; 22.15 koncert or-
ganowy. Kolonia — 21.00 muzyka
polska z udziałem I. Dubickiej
(skrzypce) w programie utwory
Moniuszki, Karłowicza i Wie-
niawskiego. Lyon i Strassburg —
20.30 z Paris-PTT. Medjolan —
20.40 fragmenty z operetek;
22.15 koncert organowy. Bruksela
— 20.00 koncert symfoniczny.
Bukareszt — 20.35 koncert sym-
foniczny. Lipsk — 19.00 niemiecka
muzyka ludowa z udziałem solistów;
21.00 muzyka symfoniczna.

Wtorek, dn. 1 października.

Radio-Paris — 20.45 piosenki
i komedia. Koenigswusterhan-
sen — 12.00 koncert południowy
z Monachium; 14.00 rozmaitości
muzyczne; 16.00 koncert z Bratysławy;
17.50 koncert z Krolewca;
19.00 muzyka ludowa z Lipska;
20.15 repertaz z Kolonii; 21.00
koncert z Londynu. Londyn —
20.00 kabaret rosyjski; 20.45 mu-
zyka romantyczna i balady mu-
zyczne; 22.30 koncert fortepiano-
wy. Kalundborg i Kopenhaga —
20.30 sluchowisko. Metala i Sztok-
holm — „Wesela Pizara” op. Mo-
zarta — tr. I i II akta. Oslo —
19.30 koncert z udziałem solistów.
Budapeszt — 19.30 „Wesela w ka-
rnewale” op. Poldiniego. Ber-
munster — 19.02 arje i pieśni
z popularnych oper; 20.00 for-
tepiant; 21.10 koncert fortepiano-
wy w wyk. solisty. Sztutgart —
19.30 anegdoty muzyczne; 21.00
tr. z Londynu; 22.45 muzyka po-
pularna i tancza z Monachium;
0 — 2 koncert nocny z udziałem
solistów na forte. i klarnet. Wiedeń
20.00 muzyka popularna; 22.10
muzyka Schuberta w wyk. kwart.
teinu; 23.20 koncert kwartetu. Pra-
ga — 12.55 koncert południowy z
Mor. Ostrawy; 16.00 koncert z
Koszy; 16.00 muzyka popularna;
19.30 muzyka dęta; 20.10 audycja
wesola; 21.25 koncert orkiestry.
Paris PTT. — 20.00 pieśni i mu-
zyka na skrzypcach; 20.30 muzy-
ka tanczna. Rzym — 20.40 au-
dycja wesola; 22.15 koncert or-
ganowy. Kolonia — 21.00 muzyka
polska z udziałem I. Dubickiej
(skrzypce) w programie utwory
Moniuszki, Karłowicza i Wie-
niawskiego. Lyon i Strassburg —
20.30 z Paris-PTT. Medjolan —
20.40 fragmenty z operetek;
22.15 koncert organowy. Bruksela
— 20.00 koncert symfoniczny.
Bukareszt — 20.35 koncert sym-
foniczny. Lipsk — 19.00 niemiecka
muzyka ludowa z udziałem solistów;
21.00 muzyka symfoniczna.

Wtorek, dn. 1 października.

Poznań — 6.30 audycja poran-
na z Warszawy; 7.50 program; 7.55
pare informacji; 8.00 tr. z War-
szawy; 11.57 z Warszawy i Kram-
arska; 13.35 wesole uwertury i
muzyka charakteryst. (płyty); 15.25
przeprawy gieldowy; 15.25 tr.
z Warszawy; 16.30 tańce ludowe
płyty; 16.00 z Warszawy; 17.15
z Krakowa; 18.00 z Warszawy;
18.30 repertaz p. t. „Gdy ogień
pada z nieba” (reportaż o kata-
strofie i odbudowie Maseali); 18.45
„Z epoki rococo” płyty; —

**22. ZGUBY****Wyżel**

zaginął dnia 27 mscii brazowej,
biało popielate platy — wysoki
60 cm., wabi się „Rino”. — Zgło-
szenia posterunek P. P. Skoki
za wynagrodzeniem. — n 15 476

23. ROZMAITE**Pralnia Chemiczna**

i farbiarnia Jana Gradońskiego
Zduńska-Wola. Piłsudskiego 18,
wykonuje pierwszorzędnie wszel-
kiego rodzaju garderobę.
— ng 15 111

Dziś

jeszcze wysmarować
łożka, materace plynem „Pia-
skwa”. Pluskowy na sawsze wy-
gina. Sprzedaje drogeria Ku-
charskiego, Poznań, Podgórna 6.
— zd 49 359

Grzebień ondulacyjny

onduluje krótkie i długie włosy,
oszczędza czasu, fryzjera, pienię-
dzy. Sprzedaje drogeria Kucha-
skiego, Poznań, Podgórna 6.
— zd 49 360

Pięgi — plamy — wagner

giza, cere wybiela, nadelkama
niezrównany, niezawodny, mój
„Krem kwiatowy”. „Drogeria”
Kucharskiego, Poznań, Podgórna 6.
— zd 49 362

Niepożalujesz

próbować „Nargillo”
który rzeczywiście odzwyczaja od
palenia tytoniu natychmiast. —
Sprzedaje drogeria Kucharskie-
go, Poznań, Podgórna 6.
— zd 49 361

24. NAUKA**Syn**

uczniów rodziców szuka nauki
zawodzie cukierczym lub cu-
kierniczo - piekarskim. Zgłoszenia
J. Gajewicz, Miłosław.
— n 15 490

Wróciwszy

z podróży, podejmuję na nowo
udzielanie lekcji języka angi-
elskiego. Miss Baker-Beall, Byd-
goszcz, Paderewskiego 11, m. 3.
Informacji udziela się we wtorki
i piątki godz. 12-13 i 18-19.
— d 4268

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla posu-
kujących posady w tej rubryce
obliczamy po jednej trzeciej cenie
drobnych.

Zdolny

pomocnik introligatorski - szklar-
ski poszukuje posady za skrom-
nym wynagrodzeniem, miejscem
względnie obojętną. Zgłoszenia Guhr,
Ostrów Wlkp. — n 15 438

Czternastoletnia

reemigrantka z Francji z skoń-
czoną szkołą powszechną (francu-
skiego) z odznaczeniem poszukuje
obowiązku do uczenia dzieci języ-
ka francuskiego. Adres: Łódź,
ul. Napiórkowskiego 45, m. 9.
Julia Daruchowska. — n 15 351

Dzieleczyna

poszukuje posady (dobre długo-
letnie świadczenia) do dwójga o-
sób za samą zieleną w Poznaniu.
Oferty Potocki Mosina, Lipowa 5
— ng 15 487

Humor zagraniczny

Bokser i mucha.
(Domenica — Medjolan). S. F.

POTĘPIENIE

POWIEŚĆ
SENSACYJNA

13)

Streszczenie początku

Młody artysta — malarz Jocelyn Gilbert w skrajnej nędzy wiedzie opłakany żywot. Na domiar złego żona jego, z którą pobrat się z miłości, popada w straszny nałóg pijactwa i staje się prawdziwą udręką nieśczęsnego potępienia losu. Jocelyn, doprowadzony do skrajnej rozpacz, sprzedaje za bezcen dzieło swoje, piękny obraz i rusza z synkiem, jedyną swoją nadzieją, w świat. Podczas swej wędrówki artysta przyłącza się do trupy cyrkowców, którzy sami nędzni i obdarci, przegarniają nieśczęśliwego Jocelyna i jego dziecko.

Bogate ubranie z kosztownymi naszytami dziwną stanowiło sprzeczność ze ścianami, pobielonemi wapnem, z małą, zużytą kanapką, prostym stołem, nakrytym kawałkiem starej materji, niegdyś zielonego koloru, teraz zaś jakiejś ciemno-żółtawej.

Chociaż jednak pokój bardzo biednie był umeblowany, widać było, że staranno w nim zacięta walkę przeciwko biedzie.

Czyste firanki były zgrabnie ułożone, na ścianach wisiało kilka obrazów w oszklonych ramkach, fotel zaś, w którym siedział Wentworth, obity był materją w duże kwiaty, których żywe barwy — dawno już zniknęły pod działaniem mydła i wody.

James Wentworth musiał być niegdyś pięknym mężczyzną, dość było spojrzeć na niego, ażeby się o tem przekonać. I teraz nawet jeszcze mógłby uchodzić za pięknego, gdyby nie wyzywający wyraz twarzy i pogardliwie zaciśnięte usta.

Lat miał około pięćdziesięciu, siwy był, ale siwizna ta wcale fizjonomji nie postarzała. Trzymał się prosto, głowę nosił do góry, chód miał elegancki, a nawet dumny, wyglądał słowem na człowieka w sile męskiego wieku. Gę-

sta, szpakowata broda, duże wąsy, zgrabny nos, wyniosłe czoło i doskonałe kształty głowy znamionowały inteligencję wyższą, wyraziste muskuły zdradzały nadzwyczajną siłę fizyczną. W głosie jego i w sposobie mówienia czuć było silną wolę i energję, graniczącą z uporem.

Niebezpiecznem było narażać się temu człowiekowi, niełatwo dającemu się odwieść od zamierzonych celów.

Kiedy się przypatrywał zajętej szykiem córce, czoło mu się zmarszczyło, a na twarzy zawisł smutek głęboki.

A jednak obrazek, jaki się przedstawiał jego oczom, mógł zachwycić każdego.

Twarzyczka młodej dziewczyny, pochylona nad robotą, była niezwykle piękna.

Rysy miała delikatne, posągowe, a duże, ciemne oczy były może tem piękniejsze, iż przesłaniał je odcień melancholji. Bujnych, jedwabnych włosów, okalających białe czoło pracownicy, mogłaby jej pozazdrościć każda księżniczka.

Zgrabna, wysmukła jej figurka dawała gracji i piękności prostej sukience bawełnianej i kołnierzykowi perkalowemu, nóżka zaś z przykrótkiej wyzierająca sukienki, nóżka wąska i wygięta mogła być zachwycić najwybredniejszego nawet znawcę.

W rysach młodej dziewczyny było coś nieokreślonego, było trochę niby do ojca podobieństwa, ale trochę tylko.

Małgorzata piękność swoją odziedziczyła po matce.

Odziedziczyła także naturę matki, chociaż obok łagodności charakteru kobiecego miała silną wolę ojca, dużą inteligencję i energję niepokonaną, prawdziwie męską.

Małgorzata była bardzo ładną, bardzo uprzejmą kobietką, ale każda najlepsza zniwaga pozostawiała w niej

uczucie głębokie i niezapomniane.

— Dziecko moje — odezwał się James Wentworth, odkładając fajkę — przypatruję ci się nieraz i doprawdy nie wiem sam, co mam myśleć o tobie. Wydajesz się zadowolona i prawie szczęśliwa, chociaż niejedna kobieta, prowadząc życie tak jak twoje monotonne, oszalałaby napewno. Czy ty nie masz żadnych ambicji, moja córko?

— O! mam i wielkie — odpowiedziała zapytana i wpatrując się pilnie w twarz ojca. — Mam duże zamiary dla ciebie.

Ojciec wzruszył ramionami i westchnął głęboko.

— Dla mnie? Już za późno na mnie, moja córko, czas mój przeminał już niepowrotnie! Wiesz, jak ciężko pracowałem, jak zawzięcie walczyłem, wiesz, jak zabiegałem o ziszczenie moich nadziei. Niekażdy potrafiłby zdobyć się na tyle, co ja cierpliwość! A tu, naraz oto, wszystkie te nadzieje w niwecz się obróciły. Tyś zawsze była moją dobrą gwiazdą! Zawsze byłaś szlachetną, zawsze wierną mi byłaś w doli i niedoli. Radości w porównaniu z przykrościami zaznałaś bardzo niewiele, aleś wszystko wytrzymała. Byłaś i jesteś w przekonaniu mojem najwinniejszą kobietą, jaka kiedykolwiek istniała na ziemi, ale jeszcze coś — co cię do innych kobiet niepodobną czyni.

— Cóż to, mój ojciec?

— Nie okazywałaś nigdy ciekawości. Wiedziałaś, że mnie wypędzono z pogardą, ile razy próbowałem osiedlić się gdziekolwiek, wiedziałaś, że się wleżał chwylał to jednego, to drugiego zawodu i że w żadnym mi się nie powiodło; wiedziałaś mnie komisanem, aktorem, autorem i prostym wyrobnikiem dziennym, patrzyłaś na wszystkie usiłowania moje, patrzyłaś na wszystko i cierpiałaś, aleś mnie nigdy

nie zapytała, dlaczego nic mi się nie udaje? Nie starałaś się nigdy poznać tajemnicy mego życia.

— Nie starałam się badać cię, kochany ojciec — odrzekła łagodnie — bo czułam że badania i wyznania byłyby dla ciebie wielką boleścią. Często całe noce trawiłam na rozmyślaniu nad tem, za co cię tak strasznie na każdym kroku przesładowałam, ale pocię cię miałam zapytywać o to, pocię miałam sprawać przykrości? Słyszałam ludzi, źle wyrażających się o tobie, ale nikt nigdy z podobnem zdaniem w mojej obecności nie ośmielił się wystąpić powtórnie. (Przy tych słowach zaiskrzyły się oczy dziewczyny). O! ojciec, kochany ojciec! — wykrzyknęła, rzucając robotę i klękając obok rodzica — nie żądam żadnego od ciebie wyznania, żądam tylko twojej miłości! Czy powierzysz mi tajemnicę swoją, czy mi jej nie odkryjesz, nic na świecie nie zdoła odwrócić serca mego od ciebie!

Położyła rączkę swoją na jego dłoni, a on uściśnął ją tak silnie, że aż biała twarzyczka zarumienila się z bólu.

— Czy pewną jesteś tego, co mówisz, Małgorzato? — zapytał James Wentworth, pochylając się do głowy córki.

— Najpewniejszą, drogi ojciec!

— Nic nie zdoła odebrać mi twojego serca?

— Nic i nigdy...

— Gdybym jednak nie był godny twojej miłości?

— Miłość nie mierzy się zasługami tego, którego kochamy, nie byłoby wtedy różnicy pomiędzy miłością a sprawiedliwością.

James Wentworth uśmiechnął się pogardliwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

UKRYTE SKARBY

POWIEŚĆ SENSACYJNA

39)

— Andrzej ma słuszość, niech go pan dobrodziej nie przyciska. Względem pańskie ocenić potrafimy, zaproszenie spada jednak na nas zupełnie nieprzygotowanych. Po ślubie dziewczyna pójdzie do męża i obejmie swoje obowiązki. Ich miejsce nie w salonach, daremnie będą sobie apetyt ostrzyli.

Przedsiębiorca nie znalazł argumentu dla zbicia zdania, które wewnętrznie podzielał.

— Szkoda, żonie będzie bardzo przykro. W każdym razie nie zabronisz nam przynajmniej udziału w tej uroczystości. Inżynierowie też się na ślub wybierają. Przyjadę, szczęścia wam powinszuję.

O godzinę i miejsce wypytał, pożegnał się i odjechał.

Po jego odejściu Stanisław odezwał się:

— Widać, że cię potrzebuje, bo cenię cię, mój chłopcze. Nic na tym świecie nie przychodzi za darmo, nawet względy możnych. Ale miło mi, gdy widzę, że się ludzie z tobą liczą i cenią twoją

wartość.

— Wie ojciec, ja tego człowieka szanuję i Bóg widzi, że wdzięczny mu jestem, ale...

— Co ale...

— Tak mi jakoś przykro było, że mnie biednego lokaja chce nagradzać. Wszak i kucharkom swoim państwo urządzają wesele. O mnie mniejsza, jestem prostakiem, ale ona... sama do wyższego stanu należy, z pańskiej klasy pochodzi. To wszystko trzeba uszanować!

— Mówisz od rzeczy, mój synu. Nasza przeszłość w grobie pochowana, nie pora o takich rzeczach myśleć. Zapomnij o tem, przed nami inna droga.

Do ślubu pozostawało jeszcze kilka godzin.

— Ja z Ludwiką pójdę na grób matki — rzekł wychodząc do Andrzeja — ty zostań i zrób, co masz jeszcze do załatwienia.

Poszedł na Stare Miasto. Andrek, nie chcąc im przeszkadzać, pozostał w izdebce.

Skarb

Andrek pozostawszy sam, szwendał się po kątach dla rozerwania czasu. Zabawiał się myślami, porównując swoje bliskie stanowisko głowy rodziny z przeszłością, bez jutra z którą niedawno podkreślił rachunki.

Dumał, obracając w rękach pudełeczko, w którym znajdowały się obrączki ślubne. Zajęty odczytywaniem wyrzytego wewnątrz napisu, poruszył palcem tak nieostrożnie, że pierścioneł spadł i potoczył się po podłodze.

Pochylony zaczął szukać zguby, ale ciemności udaremniały trudy. Zaświecił lampkę i na czworakach bacznie wpatrywał się w każdą szczelinę i

zbitych desek. W kącie tuż przy kuchence coś błysnęło. Obrączka była w szparze głęboko zasunięta, więc wyjęcie jej palcami okazało się trudne.

Andrek ujął długi nóż kuchenny i starał się obrączkę wyciągnąć, ale opuściła się tylko niżej i już prawie zupełnie znikła mu z oczu.

— Jeszcze mi całkiem zginie pod deskami. Musi tam być pod podłogą jakiś otwór. Nie obejdzie się bez wyważenia deski.

Toporek do rąbania drzewa zapuścił pod deskę słabo przybitą, która odskoczyła, odsłaniając rodzaj głębokiej pieczary.

— To dziwne — szeptał — zabawnie dawniej budowali domy. Obrączka niewątpliwie dostała się do ciemnicy. By ją wydostać należałoby odjąć dwie sąsiednie deski.

Wykonał to z wielką zręcznością i trud jego został wynagrodzony. Do podziemia wiodły stopnie z cegły, na jednym z nich leżało, czego szukał.

Andreś odetchnął uspokojony, lecz coś go kusiło, by zajrzeć do wnętrza podziemia. Loch zupełnie ciemny posiadał podłogę i obszernością stosował się do mieszkania Ludwika.

Był on zupełnie pusty i tylko w jednym kącie bezładna kupa przedmiotów zwróciła jego uwagę. Były to graty o staroświeckich kształtach, spróchniałe i powyginane. Wszystko to pilnie obejrzał i naraz zdradzał, że głowę się chwytając:

— Wielki Boże! — zawołał — tu chyba skarb być musi!

Zamiast się zapuszczać w dalsze poszukiwania czempredziej powrócił na górę, deski ułożył na poprzednim miejscu, czapkę porwał i pędem wybiegł na ulicę.

Jednym susem wskoczył do stojącej na ulicy dorożki, zachęcając woźnicę do pośpiechu.

— Podwójny kurs zapłacę... na Nowy Świat jedź co żywo!

Nie potrzebował powtarzać rozkazu. Po kilku minutach koła zaturkotały przed biurem technicznym.

Andreś zadyszany, ze zmienioną twarzą, wpadł do kantoru, gdzie przy biurkach zastał kilku inżynierów.

— Panowie — zawołał z trudnością, chwytając piersiami powietrze — chodźcie ze mną... Zdaje mi się, że zanosi się na ważne rzeczy!

Zdumieni niezwykle zachowaniem się podwładnego, otoczyli go kołem. Oderwał się też od pracy chlebo-

dawca, stając we drzwiach gabinetu. Przybyły rzucił się ku niemu i pościągł za rękę.

— Proszę pana — rzekł porywczo — musi pan natychmiast iść ze mną... i panowie wszyscy... o świadków mi chodzi, ruszajmy zaraz!

— Dokąd? — zapytał zdumiony — czy przypadkiem nie dostałeś bzika?

— Co się stało?

Andreś rzucił się na kolana.

— Nie traćcie czasu, panowie! Klękajcie, że nie jestem wartym. Przekonacie się na miejscu... prędzej, bo każda chwila jest drogą! Pójdziemy do mieszkania mojej narzeczonej, zanim powróci... Pilna sprawa!

Przedsiębiorca wzrokiem porozumiał się z pracownikami.

— Musiało się tam stać coś nadzwyczajnego... Chodźmy, jeżeli tego żądasz.

Po chwili byli w drodze na Stare Miasto. Andreś, siedząc w dorożce z chlebodawcą, mówił wyrazami odcierania, z czego tamten nie mógł nic zrozumieć.

— Albo się stanie coś niesłychanego... lub jestem idjotą... zobaczymy... zobaczymy. Wcześniej, jak za godzinę nie powrócą, przez ten czas zdążymy... Oto dom, do którego wejdzemy. Niech panowie idą za mną, zaraz wszystko się wyjaśni.

Mały pokójka zaledwie mógł wszystkich pomieścić. Andreś drzwi za sobą zamknął na klucz i znowu odjął deski.

— Pozwólcie panowie za mną tam, do tej dziury... Po tych schodkach... o tak, niewygodnie, ale sprawa warta fatygi.

Zdziwieni tajemniczym zachowaniem się, weszli do nory, głowami dotykając pulapu.

Wskazał ręką nagromadzone rupiecie.

— Bądźcie panowie łaskawi dobrze się rozejrzeć. Przekonacie się, że warstwa kurzu leży nieporuszona i że moje ręce jej nie dotknęły. Spełnijcie, panowie, moją prośbę sumiennie, byście mogli w razie potrzeby zaświadczyć.

Sprawa stawała się coraz ciekawsza. Inżynierowie nachylili się, bacznie oglądając podłogę oraz każdy z przedmiotów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Parki i ogrody łódzkie

Łódź w pięknej, zielonej szacie

Chmury dymów i las kominów — A jednak i tu są orzeźwiające zielenią zakątki — 200-letnie dęby w dawniejszej „Kwelli” — Pełne radości i wesela „fajki” — Kręte ścieżki i białe ławeczki — „Źródlińska” i „Helenów” — Odwiedzamy parki Sienkiewicza i Poniatowskiego — Najmłodszy park łódzki — Warto wspomnieć i o Julianowie — Łódź przygotowuje się do zimowego snu...



„Aleja Jonek” w parku „Źródlińska” w Łodzi.



Uroczy fragment z parku „Juljanów” pod Łodzią.

Łódź, dnia 28 września.

Każdego przyjeźdnego, kierującego się ku Łodzi, witają już zdala wielkie chmury dymów, unoszące się nad miastem i las kominów fabrycznych. Gdzieś tam, pomiędzy czerwonymi murami huczących nieustanną pracą fabryk, widnieje zielona plama drzew, jakby na świadectwo, że w tej metropolii ruchu i wysiłków istnieją jeszcze przedstawiciele królestwa flory. Nie jeden z przyjeźdnego, zajrzawszy do Łodzi za interesami, w wolnej chwili zdziwi się niezmiernie, że nie widzi w tak wielkim mieście zakątka, w którym możnaby odpocząć, odetchnąć świeżym powietrzem, upoić się wonią kwiatów... A jednak Łódź, ta zakopcona i brudna Łódź, posiada parki, ogrody, posiada miejsca, gdzie z chwilą nadejścia godziny wypoczynku, można pójść zaszyć się w orzeźwiająca zieleń drzew i krzewów, można pełną piersią oddychać przepiękną wonią kwiatów powietrzem.

Łódź posiada bardzo piękne parki i ogrody.

Najstarszym parkiem w Łodzi są niewątpliwie „Źródlińska”, (dawniej „Kwella”, własność prywatna rodziny Scheiblerów, a przed kilkunastu laty oddana miastu), które początek wywodzi od niepamiętnych czasów. Dużo mogłyby powiedzieć o parku tym stare, rozłożyste dęby do dziś rosnące w „Źródlińskiej”. Wiek niektórych oblicza się do 200 lat. Historia powstania parku „Źródlińska” szła narówni z historią małej i nędznej osady fabrycznej, Łodzią zwanej. Park ten od wielu lat był terenem gier i zabaw ludności, zamieszkałej w południowej i wschodniej części Łodzi. Tutaj, co niedzielę, na specjalnym podwyższeniu grała orkiestra skoczne polki i oberki, tutaj co święto odbywały się wielkie zabawy ogrodowe i turnieje gier najrozmaitszych, pierwsze w Łodzi wloty balonów i t. p. Do dziś jeszcze zachowały się wspomnienia po pełnych radości i wesela „fajkach”, urządzanych rok rocznie z nadejściem jasnej i ciepłej wiosny.

Lecz czas zrobił swoje... Przyszli inni ludzie, a z nimi inne obyczaje... Najstarsze drzewa padły pod siekierami; pozostały tylko młodsze. Nowi ludzie pokrajali park krętymi ścieżkami, ścieżki usiali białymi ławeczkami. Na miejscach, gdzie rosła dziko soczysta trawa, co rok wykwiły nowe dywany klombów w różnobarwne kwiaty. I przeszedł wreszcie dzień, kiedy babcia „Kwella” przestała istnieć, a na jej miejsce pojawiły się młode, pachnące wonią świeżej szaty „Źródlińska”.

Drugim z kolei parkiem-ogrodem jest w Łodzi park „Helenów”, własność prywatna rodziny Anszadtów. „Helenów” powstał około roku 1850, kiedy to bogaty cudzoziemiec, osiadłszy na stałe w Łodzi, pojął za żonę Polkę i na jej cześć wybudował wspaniały park, nazywając go imieniem swojej żony. Zbudowany w stylu włoskich ogro-

dów „Helenów” był od początku swego istnienia miejscem spotkań eleganckiej Łodzi i dumą całego miasta. Do dziś dnia do „Helenowa” odbywają się pielgrzymki Łódzian. Nierzadko na specjalnej scenie odbywają się tu kon-

nia bębna, „musztrowały” siwe szeregi piechoty rosyjskiej. Park ten powstał dzięki inicjatywie ówczesnego prezydenta miasta p. Piętkowskiego.

W kilkanaście lat później, dzięki wpływowi kilku wybitnych obywateli

i nazwać go imieniem księcia Józefa Poniatowskiego. Praca nad usunięciem starego drzewostanu posuwała się naprzód, gdy nagle wybuch wojny światowej przerwał szlachetne zamierzenia. Przez cały czas zmagani wojennych prace stały na martwym punkcie. W parku tym Niemcy grzebali ofiary

KOMUNIKAT

Już tylko 2 dni dzieli nas od otwarcia najwspanialszego kinoteatru w Łodzi „RIALTO” w którym inaugurację sezonu zaprezentuje arcydziełem filmowym w/g Schnitzlera „MIŁOSTKI” („Liebelei”)

ng 15 631

Dyrekcja Kina „RIALTO”

certy różnych mistrzów, nie więc dziwnego, że „Helenów” należy do rzędu parków najliczniej odwiedzanych. Najmniejszym, lecz najbardziej zbliżonym do parków zachodu jest park Sienkiewicza. Położony w samym centrum, jest otoczony specjalną opie-

łódzkich, powstaje nowy park w Łodzi, nazwany imieniem wielkiego Polaka i opiekuna młodzieży, Stanisława Staszica. Urządzona w roku 1912 w parku tym wystawa przemysłu i rzemiosła polskiego w Łodzi dała chlubne świadectwo rozwoju w tych dziedzi-

Chory wyzdrowieje Smutny się uśmieje

czytając tygodnik

„Ilustracja Polska”

Przezorny abonent odnowi natychmiast prenumeratę, aby nie utracić ani jednego odcinka wspaniałej powieści o boksie i miłości pod tytułem:

RING WOLNY

Napisał Lucian Cary — Autoryzowany przekład z angielskiego Antoniego Kawczyńskiego

ką miasta, a ostatnie zdobycze flory egzotycznej i okazy świata roślinnego, posadzone symetrycznie wśród zielonego kobierca szachownic trawników, dają widok iście czarodziejski. — Przed 50 laty w miejscu tem, kiedy Łódź była w trakcie amerykańskiego tempa rozbudowy, mieścił się rynek dla nierogacizny. Starsi mieszkańcy pamiętają zapewne krzykliwe, pełne zgiełku jarmarki, odbywające się na „świńskim targowisku”, a kilka metrów dalej, w takt miarowego uderze-

nach pracy. Świat kupiecki, rzemieślniczy i przemysłowy, który zjechał się na wystawę z najdalszych zakątków imperjum rosyjskiego, nie miał słów uznania i podziwu dla poziomu chrześcijańskiego przemysłu i rzemiosła. Od kilku lat w parku Staszica występuje gościnnie w sezonie letnim Teatr Miejski.

Na kilka lat przed wojną światową w zachodniej części miasta, gdzie znajdował się podówczas wielki szmat lasu, postanowiono wybudować park

gazów trujących, jakie zastosowali pod Rawą. (Szpital wojskowy, do którego przywozili zatrutych żołnierzy rosyjskich, graniczył bezpośrednio z parkiem). Kiedy wreszcie minęła zawierucha wojenna, a kraj nasz musiał opuścić zaborca, miasto doprowadziło prace nad urządzeniem parku do stanu używalności. Obecnie, po zainstalowaniu kilkuset lamp elektrycznych, park Poniatowskiego jest oddany dla publiczności.

Najmłodszym parkiem w Łodzi jest park 3 Maja. Oparkany przez miasto, jest raczej pozostałością lasów, rosnących z tej strony miasta. Prócz kilku artystycznych klombów, założonych przez miasto, nie specjalnego, zasługującego na uwagę, nie posiada. W miesiącach letnich urządzone są w tym parku półkolonie dla ubogiej diawty.

Olbrzymi teren Łodzi, położony w północno-zachodniej stronie miasta, przeznaczony na „Park Narodowy”, będzie w swoim rodzaju gigantem-parkiem, który Łódź postawi w rzędzie miast, posiadających park o znaczeniu europejskim. Obecnie prace, zakrojone na wielką skalę, mogą jeno w zarysie dać obraz wielkich zamierzeń.

Prócz parków miejskich Łódź posiada także kilka parków podmiejskich. Do najpiękniejszych niewątpliwie należy park „Juljanów”, własność rodziny baronów Heinzlów.

Wrzesień się kończy; nadchodzi jesień. Gdy słońce rzuca promienie na ziemię, parki łódzkie odwiedzane są tłumnie przez mieszkańców, lecz, gdy przychodzą dni słotne i podmuchy wiatru jesienno, tracą urok i pustoszą je, by przygotować się do zimowego snu...

PAMIĘTAJ
IŻ WYKWINTNE
i TRWAŁE **OBUWIE**
po cenach niskich poleca
W. MANDA, Łódź - tel. 184-55
Piotrkowska 127.